Rok XV. Nr. 161 (4367)

SŁOWO

Wilno, Sobota 13 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE—Kiosk A. Łaszuka.
BRASŁAW — Wilcza 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauczi.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Na zagubionym tropie.

Czytelnicy dowiedzą się z komunikatu ogłoszonego na str. 5 dzisiejszego numeru, że pożegnamy się za kilka miesięcy z kolumną staszoharcerską pod tytułem „Na harcerskim tropie". Zrobiłem to nie bez walki z sobą i nie bez dużego żalu. Młodzież staszoharcerska, która w naszem piśmie wydała kilka swych kolumn, a wyda jeszcze kilka, to jedna z grup młodzieży **rządowej**. Co określenie „rządowa" w danej chwili znaczy sam dobrze nie wiem, ale ponieważ inni tak mówią więc i ja powtarzam. Po odsunięciu od wpływów na harcerstwo młodzieży podejrzanej o endeckość, ta właśnie grupa młodzieży ma dużo w polskim skautingu do powiedzenia. „Młodzież pro - rządowa!.. Jakże ją mierziły dwie cechy: **Komunizowanie i fagasowanie.** Ci panowie, z którymi się rozstajemy nie mają w sobie **ani krzty** z tych obydwóch cech. Zresztą najlepiej swej odwagi cywilnej dowiedli zwracając się do nas. Są to ludzie **niezależni i szczerzy.** Nie tak wielu jest takich w Polsce.

Zresztą i w tem co piszą i w tem co mówią znajduję wiele myśli, które mi są drogie:

Więc pisze dzisiaj p. Wasilewski:

W okresie silnie odczuwanych odrębności narodowościowych, jakaż musi być polityka takiego państwa, które po długich latach depolonizowania i waśnienia pod rządami zaborców, teraz wznowiło swój żywot niepodległy?

Tylko, że w dalszym ciągu p. Wasilewski na równi chce traktować Ukraińców, Litwinów i Białorusinów, jak i Żydów. Na to nie mogę się zgodzić. Wobec mniejszości słowiańskich zgoda, braterstwo, wspólnota; jeśli sobie życzą: asymilacja. Wobec Żydów praworządność, lecz i anty - asymilacja. Ludzi życzących sobie asymilacji Żydów w Polsce uważam za niebezpiecznych utopistów.

Trafia mi także do przekonania i podpisuję się obydwoma rękami pod takiem stemplowaniem społecznego credo p. Wasilewskiego.

Jesteśmy przeciwni supremacji jednej tylko klasy. Stawanie w obronie przed wyzyskiem robotnika i chłopa, zapewnienie upośledzonym warstwom społecznym należytego rozwoju kulturalnego i dobrobytu materjalnego, uważamy za obowiązek każdego prawego człowieka Walcząc o prawa dla robotników i chłopów nie będziemy jednak dążyli do państwa robotniczego, bo takie państwo jest fikcją. Państwa, składającego się tylko z robotników i chłopów być nie może.

Niestety, znowuż wszystkie uwagi które wypowiada p. Wasilewski pod adresem polskiego duchowieństwa katolickiego nie trafiają mi do przekonania. W Polsce z nauką religji, z wykładami religijnemi jest tak źle, jest tak powiedziałbym, anty-konstytucyjnie, że mój zarzut pod adresem duchowieństwa brzmi: „za mało protestujecie".

Trzeba znać parafjańsko - tchórzliwą atmosferę małego miasta, jakiem jest Wilno, trzeba widzieć te ukłony niziutkie, te uśmiechy pochlebne przed każdym radcą, wypowiadane nawet przez ludzi na użytek prywatny hołdujących doktrynie bolszewickiej, aby ocenić, aby powinszować p. Korabiewiczowi takich słów:

Prawy obywatel o silnym charakterze społecznym nie będzie obsadzał posad kuzynkami bez względu na ich wartość pracowniczą, ani giąć karku przed aferą zwierzchnika (z tytułu karjerdwej zależności), ani wydawać stronniczych opinji, ani nie przekształci się nigdy psychicznie w „klasę dygnitarzy", t. j.: ludzi na innych prawach.

Aleksander III powiedział kiedyś, że potrzebuje fagasów do wynoszenia nocnika, ale nie na ministrów. Zdawałoby się... jak to grzeczniej powiedzieć.... zdawałoby się, że w Rzeczypospolitej Polskiej nie będziemy potrzebowali uważać powyższych zastrzeżeń p. Korabiewicza za aktualne.

A jakże jest inaczej!

* * *

Kolumna nazywa się „Na harcerskim tropie" —artykuł o tej kolumnie nazwałem: „Na zagubionym tropie".

Bo oto pisze p. Korabiewicz w artykule przepojonym sceptycyzmem, tak silnie, jak tylko wieczorem bywają przepojone zapachem czeremchy te sady, w których czeremcha kwitnie.

Pisze o ideałach harcerstwa, że wśród nich nie powinno się kłaść akcentu, ani na Boga, ani na Ojczyznę.

Pisze w ten sposób:

2. Czy „Budda" jest Bogiem? — Nie? — Więc znowu nieporozumienie, nie nasze lecz miljonów i bije ono w możliwość czy słuszność supremacji jednej religji. Skauting Japoński „służy" swemu „Bogu". Czy on źle służy?

Skauting japoński — odpowiemy p. Korabiewiczowi — niewątpliwie dobrze służy swoim bogom. Ale oto skauting chiński służy źle. I dlatego Chińczycy biorą w łeb. Bardzo proste.

„Ojczyzna". — O tak, to święte słowo. Ale... czy dla Anglika, Indje są „ojczyzną". Nie? — Więc nie potrzebują oni dla niej służyć? — Niechże ktoś spróbuje im o tem powiedzieć i pogodzić pojęcie służby dla ojczyzny u Hindusa i Anglika.

Bardzo łatwo pogodzić te pojęcia. Obowiązkiem Hindusa jest wyswabadzać Indje, obowiązkiem Anglika je utrzymać. Oto i wszystko

Dalej pisze p. Korabiewicz:

3. „Obowiązek". — Czy obywatel włoski ma obowiązek marszu na Abisynję? a obywatel niemiecki marszu na Ren?!

— Ależ Polska nie ma zaborczych instynktów! — Zawoła ktoś z oburzeniem.

Zgoda. Dziś sprawa ta nie jest jeszcze aktualna. Ale co będzie gdy się sytuacja odmieni? Wszakże podniecany szowinizmem i nieregulowany świadomością przyrost ludności (bijemy w tem rekord!), wcześniej czy później musi doprowadzić do zaborczości.

Obywatel ma obowiązek iść tam i zdychać tam, gdzie jego rząd mu każe. Wolno mu natomiast napisać artykuł do gazety, że polityka zagraniczna jego rządu jest psa warta. Ale teraz ja skolei będę sceptykiem.

Oto x lat pracuję nad zaszczepieniem temu narodowi imperjalistycznych skłonności. I oto we własnem piśmie dowiaduję się od p. Korabiewicza, że o „zaborczych instynktach" można mówić tylko z oburzeniem. Nie tak łatwo lęgną się jastrzębie w tym narodzie.

* * *

Gdy myślę jak tych panów zaklasyfikować przychodzi mi do głowy nazwisko **Antoni Słonimski.** To jest jeden z najniezależniejszych i najbardziej siebie szanujących ludzi w Polsce. Zwalczany przez całą endecję, przez całą prasę katolicką, w tej liczbie przez „Słowo" (prócz mnie) przez Al. Bocheńskiego.

Po wstrętnym zjeździe komunistycznym, oświadcza:

Można więc w gmachu teatru miejskiego we Lwowie za pozwoleniem władz polskich, protestować przeciwko „obozom koncentracyjnym" i ‚brutalnemu terorowi politycznemu", ale nie wolno nawet wspomnieć, że w Sowietach są też „obozy koncentracyjne" i ‚brutalny teror polityczny". Jeśli jedną z zasadniczych podstaw kultury ma być tolerancja i wolność zjazd lwowski był dość lichą parodją.

* * *

Pomimo, że jak dotychczas samemi pochlebstwami wymawiam naszemu sublokatorowi, to jednak chyba nie potrzebuję się tłumaczyć, że w piśmie ideowem, jak nasze, wymówienie to jest uzasadnione.

Ale chciałbym z tego naszego incydentu zrobić sprawę ogólną.

Oto ci ludzie są tem, co dotąd najwartościowszego spotkałem wśród młodzieży pro-rządowej. Nie fagasi, nie komunizujący, nie karjerowicze, niezależni ideowcy. Czyż to jednak jest ta młodzież, któraby odpowiadała programowi i taktyce obecnego rządu?

Przepraszam, że moja argumentacja staenie się drażliwą. Wymówię wyraz **pacyfikacja.** Nie znaczy to, abym **pacyfikację,** a rozumiem pod tym wyrazem znane represje po wsiach ukraińskich, uważał za system stały. Daj Boże, aby się nigdy nie powtórzył. Ale to przecież gen. Sławoj Składkowski był wtedy ministrem i pacyfikacja była wówczas **koniecznością.**

Otóż jeśli taką pacyfikację spełnia żołnierz, z głębokiem uczuciem narodowem, z tem „sacro egoismo" o którem mówił Salandra, schowanem w sercu, to pół biedy, jeśli jednak czyni to człowiek bez tych uczuć, to staje się tylko zakłamanym opryszkiem.

***

Skauting został odebrany młodzieży endeckiej, która bije Żydów. Głównym skautem został p. Grażyński, bardzo antypatyczna osobistość. Młodzież rządowa ma skautingiem rządzić. Gdzież ta młodzież rządowa. Ręczę, że ci sceptycy i pacyfiści, to najlepszy wśród nich materjał.

Pacyfizm i liberalizm to luksus na który Polska sobie pozwolić nie może. Powtórzą się nasza historja XVIII wieku. Wtedy także mieliśmy dwie silne potencje na skrzydłach, z własną indolencją rozgrzeszoną republikańskim frazesem po środku.

Panowie generałowie! Nie macie młodzieży. W tem tkwi wielkie i poważne niebezpieczeństwo, którego napewno nie zażegna p. Świętosławski. **Cat.**

Van Zeeland tworzy nowy gabinet belgijski

B. premjer belgijski Van Zeeland oświadcza dziennikarzom, że przyjął misję formowania nowego gabinetu

Naczelnicy państw Małej Ententy

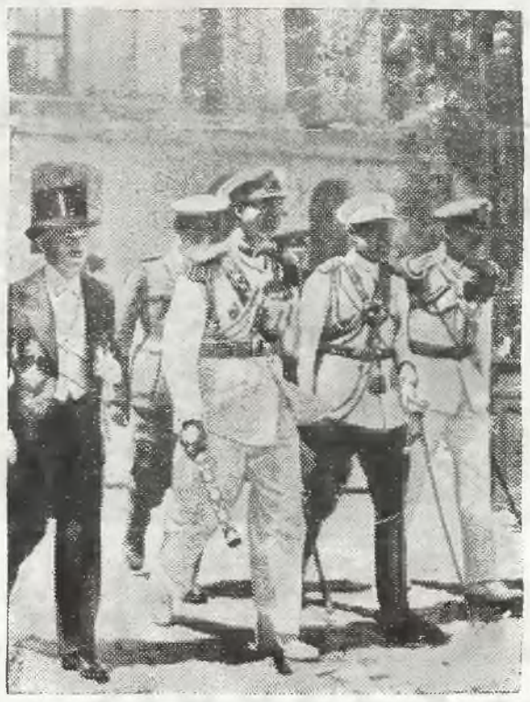

Od lewej ku prawej: Prezydent Benesz, król Karol rumuński, ks. Paweł regent Jugosławji i książę Mikołaj rumuński

Tylko inicjatywa prywatna może uzdrowić przemysł w Polsce

Ciekawy referat b. min. Matuszewskiego

WARSZAWA. B. min. skarbu płk. Ignacy Matuszewski wygłosił w lokalu Centralnego Związku Średniego i Drobnego Przemysłu ciekawy referat o sytuacji gospodarczej w Polsce.

P. płk. Matuszewski zaznacza na wstępie, że rynku pieniężnego w Polsce niema, gdyż państwo wyczerpuje 9/10 gromadzących się środków ,do czego zmuszone jest nieprodukcyjnemi wydatkami na administrację i na pokrywanie deficytów nierentownych przedsiębiorstw.

Pewna część dochodu narodowego użyta jest na inwestycje, jednak inwestycje te bardzo często są również nierentowne. Wyrazem celowych lokat majątku narodowego, a więc umiejętnej kapitalizacji, jest racjonalne i sprawne działanie mechanizmu rynku pieniężnego. Mechanizm ten w Polsce nigdy dobrze nie działał. Kredyty krótkoterminowe są skontyngentowane, a stopa procentowa b. różna. Znalezienie miejsca w tym kontyngencie i wysokości oprocentowania kredytu krótkoterminowego nie są zależne od wartości gospodarczej kredytobiorcy, lecz raczej od jego prywatnych stosunków i znajomości.

W Polsce niema również kredytu długoterminowego, a jeżeli jest to prawie wyłącznie kredyt budowlany.

Dalsza tamą w rozwoju rynku wewnętrznego, jak stwierdza płk. Matuszewski, jest reglamentacja surowca krajowego i jego zbyt wysokie ceny.

B. ujemnie p. Matuszewski wyraża się o kartelach, które ustalają wysokie ceny surowca, tak, że przemysł przetwórczy ponosi koszt dumpingowego surowca.

Polski przemysł przetwórczy znajduje się pomiędzy dwoma silnemi, uniemożliwiającemi jego rozwój czynnikami, a mianowicie: z jednej strony wskutek wadliwie prowadzonej kapitalizacji naciska ją na niego czynniki publiczne, zabierając mu większość nagromadzonych przez niego środków i hamują przez to jego rozwój przez nadmierną ilość biurokratycznych przepisów, z drugiej strony — uprzywilejowane zbiurokratyzowane kartele.

Ilość uprzywilejowanych i przywilejów automatycznie wzrasta, wskutek tego i nacisk na tych których kosztem przywileje są dawane, wzrastają niepomiernie, a tem samem przywileje te tracą stopniowo swoją wartość.

Zdaniem płk. Matuszewskiego, jedyną drogą, zmierzającą do tego ażeby kapitalizacja wewnętrzna otrzymała stały i racjonalny element rozwoju jest kasowanie przywilejów.

Tylko w tych warunkach zamiast etatyzmu państwowego i kartelowego może rozwinąć się inicjatywa prywatna jako jedyna i najwłaściwsza droga racjonalnej kapitalizacji wewnętrznej.

PLENUM SEJMU WE ŚRODĘ 17 bm.

WARSZAWA. Pan marszałek Sejmu Car wyznaczył plenarne posiedzenie Sejmu na środę 17 bm. godz. 10 rano.

Porządek dzienny nie został jeszcze ustalony.

Należy przestrzegać przepisów o przyjmowaniu interesantów

WARSZAWA. P. premjer Sławoj - Składkowski wydał okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawę i do starostów, w którym zwraca uwagę na niedość ścisłe w niektórych starostwach przestrzeganie przepisów o przyjmowaniu interesantów i niedbałe prowadzenie książek przyjęć. Przywiązując szczególną wagę do szybkiego i skutecznego załatwiania spraw obywateli, zgłaszających się w starostwach okólnik poleca ściśle przestrzegać obowiązujących w tej mierze przepisów, a winnych uchybienia pociągnąć do odpowiedzialności.

Gen. Składkowski na inspekcji

GDYNIA. Wczoraj o godz. 7,20 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przyjechał do Gdyni na inspekcję premjer Składkowski, który przed godziną 8-mą przybył do komisarjatu rządu. Po dokonaniu inspekcji premjer wyjechał z Gdyni.

—::—::—

Komuniści maczali palce

W DEMONSTRACJI W TORUNIU

TORUŃ. W dalszym ciągu dochodzeń w sprawie zajść dn. 8 bm. władze zlikwidowały prawie cały sztab komunistyczny, który kierował zajściami. U jednego z aresztowanych znaleziono transparenty agitacyjne.

Od dwóch dni bawi w Toruniu specjalna komisja ministerjalna która prowadzi dochodzenie w sprawie zajść.

—o—

ŁÓDŹ. Władze policyjne i organa administracji państwowej po stwierdzeniu wywrotowej działalności niektórych związków zawodowych, zawiesiły w dniu wczorajszym działalność związku robotników przemysłu drukarskiego oraz związku zawodowego przem. odzieżowego. Lokale związków zostały opieczętowane

Katastrofa w Rumunji

(la) Onegdaj pisaliśmy obszernie o strasznej katastrofie jaka wydarzyła się w Rumunji podczas święta młodzieży, w obecności króla, regenta Jugosławji i prezydenta Czechosłowacji. Dalsze, nadchodzące z Bukaresztu wiadomości potwierdzają w pełni pierwsze informacje co do rozmiarów katastrofy, jak i podkreślony przez nas fakt, że rząd rumuński z niezrozumiałych przyczyn, starał się zataić jej rozmiary przed opinją zagraniczną.

100 ZABITYCH

Jest faktem, że w ciągu środy i czwartku około 40 osób zmarło z ran, tak, że obecnie liczba zabitych wynosi PRZESZŁO 100.

Król Karol wraz z premjerem Tatarescu powrócili już do Bukaresztu, odprowadzając prezydenta Benesza. Król zarządził stworzenie specjalnych komisyj śledczych, które przeprowadzają już dochodzenia.

Dziś już nie ulega wątpliwości, że ciężkich zaniedbań dopuścił się przedewszystkiem przedsiębiorca budowlany, oraz magistrat, który nie poddawał wytrzymałości trybuny żadnym próbom.— Pozatem nie bez wpływu na katastrofę i jej rozmiary pozostało i to, że bilety wstępu wydane na defiladę z pochodami, która miała się odbyć wieczorem, niczem nie różniły się od biletów wstępu na trybunę, wskutek czego bardzo wiele osób wykorzystało tę okoliczność i jawiło się z temi biletami przedpołudniem na trubunie, co spowodowało jej przeciążenie.

Komisje śledcze prowadzą dochodzenia przeciwko dziesięciu osobom, przyczem zastępca burmistrza podejrzany jest o wzięcie łapówki od przedsiębiorstw budowlanych.

Katastrofa pociągnie za sobą wielkie koszta dla gminy miasta, która będzie musiała wypłacić odszkodowanie rodzinom. Wniesione już skargi opiewają na kilkanaście miljonów lei.

Oszustwo wydawnicze

Piszą z Warszawy:

Komisarjat Rządu dokonał zajęcia Nr. 4 wydawnictwa „Legun" który poza jedną notatką redakcyjną, zawierał 3 str. ogłoszeń na ogólną objętność 4 stron. Wydawnictwo to drukowane było w drukarni „Podbój", której na numerze pisma nie podano nawet adresu. Okazało się, że „Legun" wyszedł w 20 egzemplarzach, t. j. w tej ilości, ile zamieszczonych było ogłoszeń. Oszukane zostały b. poważne firmy, a wśród nich na pierwszej stronie figuruje K. K. O. m. st. Warszawy. Sprawa wydawnicza „Leguna" bezpośrednio po konfiskacie, została skierowana do prokuratora.

„Redaktorem" i „wydawcą" tego pisma jest Mieczysław Nowakowski, zamieszkały w Milanówku (Brzozowa 33)

Poprzednio jako wydawca figurował niejaki Jan Sikorski, którym zajęły się władze sądowe za liczne oszustwa na szkodę firm na Górnym Śląsku, został skazany na więzienie przez Sąd Okręgowy w Katowicach. „Redaktor" Sikorski po wyroku skazującym przepisał tytuł własności „Leguna" na wspomnianego Nowakowskiego, który również tak jak jego poprzednik zdobyłał ogłoszenia od firm pod różnego rodzaju pozorami i groźbami! W akcji swojej „redaktorzy" posługiwali się fałszywemi legitymacjami i listami polecającemi, a kiedy i to nie pomogło, powoływali się na nazwiska osób wysoko postawionych.

Podobna sprawa głośna jest na terenie inwalidzkim. Chodzi tutaj o wydawnictwo „Współpraca", a obecnie „Nasza Współpraca", którego redaktorem jest Stanisław Kwiatkowski, zamieszkały w Ożarowie, a jako wydawca Tadeusz Guzowski, który jest właścicielem t. zw. biura wydawniczego „T. G. E.". I w tym wypadku wydawcy i redaktorzy powoływali się na wysoko postawione osobistości.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Umocnienie Kapsztadtu

Widok południowo - afrykańskiego miasta Kapsztadt, który Anglja umacnia i rozbudowuje jako bazę dla floty

ZŁODZIEJE W ROLI POLICJANTÓW

Koepenick'jada we Lwowie

Trzej nieznani sprawcy popisali się we Lwowie zuchwałym występem na modłę kapitana z Köpenick. — Z tą różnicą tylko, że podczas gdy ów niemiecki „kapitan" zdołał oszukać całe miasto, lwowscy oszuści uczynili to w stosunku do jednej osoby. Wczorajszy wieczorny występ lwowskich oszustów wskazuje, że odnaczali się oni zarówno śmiałością, jak i zmysłem aktualności. Co teraz jest aktualne? — W świecie gospodarczym przedewszystkiem przepisy dewizowe. Tyle się czyta o kontroli pasażerów, jadących zagranicę, czyta się o aresztowaniach za przekroczenia przepisów dewizowych... Niewątpliwie na tem tle zrodził się pomysł u trzech lwowskich osobników dokonania przestępstwa. Podzielili między sobą role w ten sposób, że dwaj z nich wystąpili w charakterze wywiadowców a ich przywódca w charakterze oficera, czy też posterunkowego policji. Podczas gdy dwaj „wywiadowcy" występowali w cywilu, rzekomy oficer wybrał się na wyprawę w płaszczu sportowym.

REWIZJA

Trójka ta wczoraj o godz. 21.45 zapukała do mieszkania kupca Herscha Mittelmana przy ul. Bema 12 c. Przybysze zapukali silnie, a na pytanie domowników: „kto tam?" — odpowiedzieli: „Otworzyć, policja".

Naturanie natychmiast domownicy otworzyli drzwi i do mieszkania weszli trzej rzekomi przedstawiciele policji. — Dwaj „wywiadowcy" stanęli przy drzwiach, zaś oficer policji, czy też szeregowy, oznajmił, że przybyli celem przeprowadzenia „kontroli dewizowej" oraz rewizji mieszkania w jakieś sprawie komunistycznej. W pierwszej chwili domownicy byli zaskoczeni tą niespodziewaną wizytą i nie oponowai. Dopiero po upływie kilku minut cała sprawa wydała się domownikom podejrzaną tembardziej że rewizja odbywała się dość powierzchownie. Traf, czy może pech chciał, że w momencie gdy „komisarz" na czele swoich ludzi wkroczył do mieszkania kupca, Mittelman liczył właśnie pieniądze.

Oczywista „pan komisarz" zadecydował, że pochodzenie tych pieniędzy jest mu podejrzane, wobec czego musi je skonfiskować. Wprawdzie „pan komisarz" oświadczył na wstępie, że przybył w celu dokonania rewizji za obcą walutą i bronią, potem jednak zmienił zdanie i skonfiskował walutę polską.

KONFISKATA

Ogółem zabrano Mittelmanowi 1.000 zł. w bilonie po 10, 5 i 2 zł., oraz 700 zł. w banknotach, w szczególności jeden banknot 500 złotowy i w banknotach po 20 zł. Mając już gotówkę w wysokości 1700 zł. służbiści policjanci nie przeprowadzali dalej zbyt skrupulatnej rewizji, lecz rzuciwszy okiem na szafy opuścili mieszkanie.

Przedtem jeszcze dla upozorowania, że wszystko jest dokonane na drodze legalnej przywódca trójki wypisał Mittelmanowi wezwanie celem jawienia się do przesłuchania w Wydziale Śedczym we Lwowie przy u. Leona Sapiehy. — Gospodarze zorjentowawszy się, że nie wszystko jest tu w porządku, oświadczyli gotowość natychmiastowego udania się wraz z policjantami do komendy, a nawet córka Mittelmana zaczęła się już ubierać. Zanim jednak domownicy wyszli na korytarz — policjantów już nie było, gdyż opuściwszy mieszkanie Mittelmana, czemprędzej się ulotnili. Teraz dopiero — niestety po niewczasie — Mittelmanowie nabrali przekonania, że padli ofiarą zuchwałych oszustów, którzy występowali w fałszywym charakterze policjantów.

Ponieważ jest bardzo prawdopodobne, że wspomniani wyżej trzej osobnicy znajdą rychło naśladowców, policja tą drogą przestrzega przed wpuszczaniem podejrzanych osobników do mieszkań, w szczególności zaś w razie pojawienia się takich „urzędowych" osób, należy przedewszystkim żądać okazania legitymacji i nakazu przeprowadzenia rewizji.

W WIRZE STOLICY

DESZCZ PADA OD TYGODNIA

Kossowski pisze, że w Rio de Janeiro ludzie nie umieją zupełnie kląć. Język brazylijski nie ma ani jednego soczystego, jędrnego, plastycznego, rozwarzyskiego wyrażenia. Dlaczego? zastanawia się Kossowki. Bo jest zawsze piękna — co to piękna — cudowna pogoda. Teraz jest tam luta zima ,a więc 23 st. ciepła, riodojaneiranie kąpią się codzień, katar jest tam równie nieznany jak trąd czy odmrożenie. Łagodny, rozkoszny klimat nastraja ludzi łagodnie, uprzejmie, serdecznie...

Jeśli tak to myśmy nie powinni znać innych słów jak przekleństwa, a na powitanie brazylijczyka: — dzień dobry kochany! odpowiadać: — do cholery bydlaku!

Deszcze pada w Warszawie tylko z przerwami na podwieczorek od tygodnia!!

Głupi Abisyńczycy myśleli, że deszcze uratują im niepodległość. Nasze deszcze są równie straszliwe, a jednak były aż trzy rozbiory. Obrzydliwy deszcz zatruwa życie tubylcom, a wrogom nie przeszkadza.

Melancholji, furji, idjosynkrazji i kataru dostaje się na widok tego potopu. Teraz jest jasne czemu Noe stał się pijakiem. Stołeczniaków po 7-miu dniach ulewy ogarnęła chandra, piją wódkę by zapomnieć o wodzie — Noe też był człowiekiem, też pił by nie oszaleć.

Motoryzacja już niepotrzebna. Raczej gondolizacja. Przyzwoite domy obok windy będą miały arki. Zamiast tramwai będą kursować łodzie podwodne.

Ohydny deszcz! W szpitalu Św. Rocha umarła 96-letnia staruszka. Złamała nogę zamykając balkon, gangrena w nodze, ucięto jej nogę, nie wytrzymała operacji — skonała. Deszcz ją uśmiercił, bo przecie gdyby była piękna pogoda nie potrzebowałaby zamykać balkonu.

Urzędniczka po dwóch latach nieprzerwanej pracy otrzymała nareszcie dwutygodniowy urlop; pierwszego dnia potopu spała, dwugiego płakała, trzeciego klęła,, czwartego tłukła głową o ściawę, piątego wyła, szóstego gryzła palce do krwi, siódmego go zastrzeliła się z rewolweru. Pogrzeb odbędzie się w deszcz.

A mowa ministra Kwiatkowskiego. Strumienie słów, potok wymowy, zamiast treści — woda, woda... O deszczu przeklęty! **Karol.**

Żydowskie kobiety, jako robotnice w Palestynie

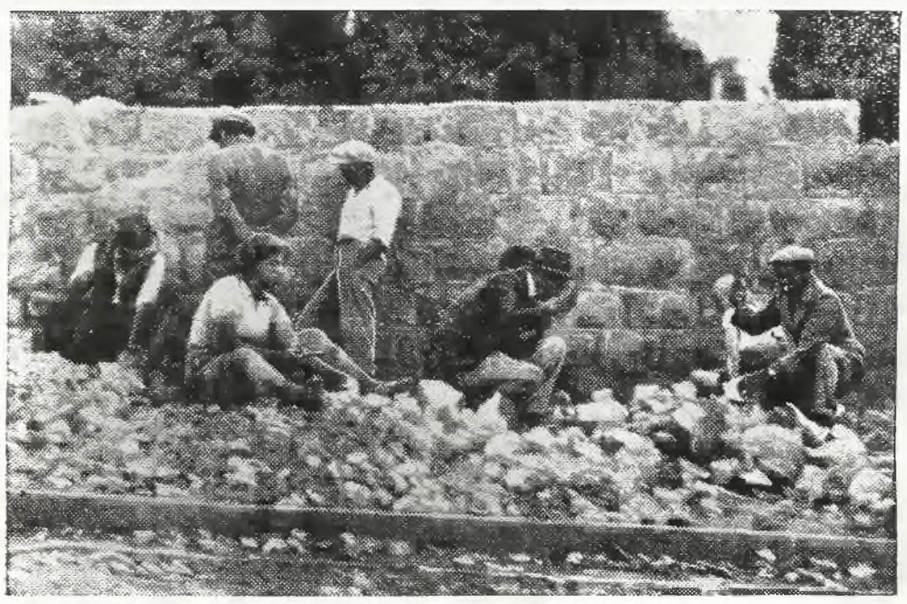

Ponieważ trajk robotników arabskich trwa w Palestynie nadal, powstały w Jerozolimie zrzeszenia robotników żydowskich, wśród których znajdują się kobiety..

Charle Chaplin demontuje

swoje małżeństwo i śmierć

(la) Z San Francisko donoszą, że przybył tam Charlie Chaplin, w powrocie z dłuższej podróży po Indjach. — Przeszło 10.000 osób powitało wracającego Chaplina, przyczem doszło do burzliwych owacyj na jego cześć.

W towarzystwie artysty znajdowała się aktorka Paulina Godard. Na pytanie reporterów, czy prawdą jest, że Chaplin ożenił się, wielki aktor zaprzeczył zdecydowanie, potwierdził natomiast swój zamiar poślubienia aktorki w najbliższym czasie.

Jak wiadomo w czasie podróży Chaplina do Indyj rozeszła się pogłoska o jego śmierci, którą z zastrzeżeniem podała nawet nasza PAT. Z humorem opowiadał Chaplin ile kłopotu sprawiła mu ta plotka.

Jak piszą Amerykanie Chaplin jest obecnie siwy jak gołąbek. W czasie swej podróży napisał nowy scenarjusz. W filmie tym będzie on sam główną postacią, będzie go też reżyserował.

EX LIBRIS

CZERWIEC — II — 1936

JÓZEF PIŁSUDSKI — PISARZ, WYDAWCA i DRUKARZ. Księga zbiorowa, wydana przez Towarzystwo Miłośników Książki i Koło Zw. Bibljotekarzy Polskich w Krakowie.

Luksusowe, wytworne wydawnictwo, opracowane graficznie przez **Zygmunta Kinastowskiego** a wykonane w Drukarni Narodowej w Krakowie, zasługuje na wielkie uznanie, jako dzieło sztuki graficznej (choć niebieskie plamy w tekście są bardzo niemiłe), ale pod względem treści nie zawiera w sobie żadnych rewelacyj. Artykuł, który powinien być centralnym — o Piłsudskim, jako pisarzu, wypadł blado. **Kazimierz Czachowski** nieco rozszerzył swe artykuły, drukowane w „Czasie" i ;,Tygodniku Ilustrowanym"; które później złożyły się na rozdział w II tomie jego „Obrazu współczesnej literatury", i dał rzecz znaną, od doskonałości pod względem wyczerpania tematu daleką. W monografji, poświęconej literaturze współczesnej, taki rozdział jest całkowicie wystarczający, — natomiast w odrębnej publikacji chciałoby się posłyszeć nieco więcej, a przedewszystkiem coś nowego.

Księgę rozpoczyna przedruk większych wyjątków z książki Józefa Piłsudskiego „Walka rewolucyjna w zaborze rosyjskim'ł. Cz. I. — Bibuła". Na dalszą treść składają się prace: **A. Dobrodzickiego** — „Z notatek" (Wspomnienia), **Stanisława Konopki** — „J. Piłsduski wśród książek (Szkice), **Władysława Pobóg - Malinowskiego** — Nieznane wystąpienie publiczne J. Piłsudskiego", **Heleny Orsza - Radlińskiej** — J. Piłsudski jako prelegent Uniwersytetu Ludowego" **Kazimierza Rożnowskiego** — „Wspomnienia z tajnych drukarń Robotnika w Wilnie i Łodzi", **Leona Wasilewskiego** — „J. Piłsudski w drukarni i redakcji,, **Stanisława Gizy** — „Zestawienie bibljograficzne prac J. Piłsudskiego".

Przeważnie fragmentaryczny charakter prac nie pozwala na wyczerpanie zagadnienia; — ponieważ jednak poruszone zostały różne tematy i doboru artykułów dokonano umiejętnie, księga Bibljofilów i bibljotekarzy krakowskich staje się pierwszą zbiorową monografją J. Piłsudskiego, jako pisarza, wydawcy i drukarza. Bardzo ciekawe są wspomnienia Rożnowskiego, zawierające wiele barwnych szczegółów i odznaczające się dobrym stylem. Cenna jest bibljografja prac J. Piłsudskiego. rozpoczynająca się od wskazania na artykuły w „Gołębiu Zułowskim" z r. 1880.

W „Notatkach" Dobrodzickiego szczególnie uderza instrukcja, dana autorowi przez Naczelnika Państwa w związku z odbudową Wawelu. Powiedział wówczas Marszałek Piłsudski:

— „Pamiętajcie manewrować tak, aby na mój rachunek nie poszły wasze inowacje. Co stare, w starości swej ma swoje prawo. W usuwaniu śladów przeszłości sąsiedzi nas i tak wyręczyli. Co było dzikie, niech dzikiem zostanie. Niech sobie świadczy. Chcecie wypowiadać siebie, macie na to dość miejsca w Polsce"....

Zapamiętajmy te mądre, głębokie słowa Marszałka!.. Zapamiętajmy i... zarumieńmy się ze wstydu za to, co pozwoliliśmy zrobić na Rossie!.. „Co dzikie, niech dzikiem zostanie" — powiedział Marszałek, który pragnął spocząć na dzikiej Rossie. I oto, aby uczcić Marszałka, stworzyliśmy bardzo kulturalny, ale raczej mahometański cmentarz, do którego prowadzą bardzo kulturalne autostrady (bez samochodów, rzecz jasna, bo to się w Polsce zdemotoryzowanej dzieje!)...

Zbiorowa Księga Bibljofilów i Bibljotekarzy Krakowskich, wspaniała pod względem szaty graficznej i dobra ze względu na treść, ma jedną kartę, którą oby jaknajprędzej wydawcy wydarli i zniszczyli!... Jest to karta z dedykacją. Hołd, złożony zasługom Józefa Piłsudskiego, znalazł u Bibljofilów i Bibljotekarzy tak osobliwy wyraz, że stał się niemal uwłaczającym pamięci Marszałka i pomniejszającym powagę Państwa.

Brzmi ta dedykacja (aż przykro powtarzać!) dosłownie tak:

„Wskrzesicielowi i Budowniczemu Odrodzonej Polski, Wodzowi Narodu, Twórcy podziemnej prasy i literatury niepodległościowej, Wielkiemu Pisarzowi i ksiąg Miłośnikowi, JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU w hołdzie, w pierwszą rocznicę Jego zgonu, ku czci Nieśmiertelnego Jego Ducha — Bibljofile i Bibljotekarze krakowscy"...

Czy wydawcy księgi nie zdają sobie sprawy z całej niestosowności podobnej dedykacji? Przedewszystkiem nieprawdą jest, że Józef Piłsudski był „twórcą" prasy podziemnej i literatury niepodległościowej. Sam przecież pisał (i to zostało przedrukowane w Księdze już na pierwszej stronicy!), że wychowywał się na utworach wieszczów, — utworach, przemycanych do kraju, jako „bibuła" i chyba mających charakter prac „niepodległościowych"!... Ale nie o to nawet chodzi. Zestawienie: „Budowniczy Polski" i „Twórca podziemnej prasy", (której zadaniem jest przecież rozsadzanie form państwowych!) wytwarza wyjątkowo niemiły zgrzyt. Marszałek Piłsudski bynajmniej nie budował jakiegoś podziemnego państwa ,jak i nie jest duchowym ojcem współczesnej antypaństwowej bibuły polskiej, — jego olbrzymią zasługą jest to, że wyzyskał tę broń niewolników, że destrukcyjnej w swym charakterze „podziemnej prasie" narzucił rolę pozytywną, — że umiał wporę zerwać z metodami „podziemnemi" i stać się wzorem człowieka, który potrafi przemawiać bez osłonek!..

Składanie hołdu pamięci Józefa Piłsudskiego, jako „twórcy" podziemnej prasy, jest niesmaczne.. To tak, jakby kto chciał powiedzieć o Mickiewiczu: — „Wódz Narodu, Budziciel mesjanicznego ducha narodowego, Twórca ideologji Konrada Wallenroda"...

DRUKARNIA NARODOWA W KRAKOWIE — 1895 — 1935. Wydawnictwo jubileuszowe Drukarni. str. 281 — CXXVIII.

Gruby tom dużego formatu przebogato ilustrowany, składa się z dwóch części. W pierwszej zotał skreślony zarys dziejów zasłużonej drukarni na tle zagadnień kultury artystycznej w Krakowie, — w części drugiej podane są wzory pism dziełowych i akcydensowych oraz ornamentów drukarskich. Treść części pierwszej: **Feliks Kopera** — „Moja współpraca z Drukarnią Narodową". **Dr. A. Guttry** — „Współpraca z Dr. Nar." **Władysław Jarocki** — „Sztuki piękne w Druk. Narod". **Napoleon Telz** — „Kronika Wydawnicza". **Michał Baranowski** — „Styl druków krakowskich". **Przecław Smolik** — „Oztendziestoletnia praca Dr. Nar.". **Helena Lipska** — „Bibljografja".

Wilmann, przeglądając wspaniałe wydawnictwo i zastanawiając się nad rozwojem Drukari Narodowej nie może nie poddać się niezbyt szlachetnemu uczuciu zazdności. Jakże doskonałe wysiki osiągnęła Drukarnia Narodowa w ciągu tak krótkiego czasu! Jaką wyżynę techniki już osiągnęła i jak wielkie ma przed sobą możliwości!.. Ilustracje wykonane różną techniką drukarską, doskonałe wzory czcionek, imponujące urządzenia, no i wymowne: „4.200 m2 powierzchni roboczej i pomocniczej" — wszystko to jest godne pozazdroszczenia!...

Ale i nam może pozazdrościć Kraków: Niekażde bowiem miasto posiada tak jak Wilno, drukarnię wydawniczą, istniejącą od stu kilkudziesięciu lat, i nie każde archiwum drukarni ma, jak archiwum drukarni Józefa Zawadzkiego tyle cennych dokumentów, że może się przyczynić do powstania specjalnego wydawnictwa „Materjały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi".. Ale o tem wiedzą tylko historycy literatury... Kogoż dziś bowiem interesuje wielki dorobek kulturalny starej drukarni?..

Odrzućmy jednak zazdrość, nie narzekajmy na marny los ubogiego Wilna. Życzmy zasłużonej Drukarni Narodowej w Krakowie dalszego rozwoju i coraz bogatszego dorobku!....

ADOLF NOWACZYŃSKI. Moja przejażdżka po Palestynie. (Skł. gł. A. Prabucki i A. Płocha w Warszawie).

Nowaczyński — publicysta wydał nową książkę, której treść już została omówiona na łamach naszego pisma.

Nowaczyński — literat, autor wspaniałych „Facecyj sowizdrzalskich", ;Małpiego źwierciadła; ;;Facecyj z Lodomerji", „Bajek o księżniczkach i karłach" i wielu innych książek, dziś jest prawie całkowicie zapomniany i zupełnie niedoceniany przez generację młodszych czytelników, którzy przecież mogliby pełną garścią czerpać tematy i powiedzonka z buntowniczo - satyrycznych utworów znakomitego pisarza. Ci, co o Nowaczyńskim wiedzą tylko tyle, że to jest „zagorzały endek", nie domyślają się nawet jak nieraz rewolucyjny i zuchwale postępowy jest ten „endek"....

Nowaczyński—dramaturg przypomniał nam o sobie dzięki „Wielkiemu Fryderykowi" z wielkim Solskim w roli tytułowej. „Fryderyk" triumfalnie idzie dziś od sceny do sceny, zadziwiając widzów zastanawiającą aktualnością niektórych sytuacyj i myśli autora, który na przeszłość umiał patrzeć oczami, nie uzbrojonemi w różowe okulary...

Nowaczyński — publicysta jest najbardziej znany czytelnikom polskim, ale jednocześnie najmniej przez

Triolet
Co watować?

Wczorajszy **I. K. C.** zamieścił trzy strofki grafomanji pod pretensjonalnym tytułem **Triolety błękitne.** Oto ostatni triolet:

Dobrze jest, kiedy na nocnym stoliku
Leży papieros, nie jakiś narkotyk.
Nie możesz zasnąć, trwasz w myśli bezliku...
Dobrze jest, jeśli na nocnym stoliku,
gdy zdusisz w krtani rozpacz żądną krzyku,
wyczuje zbawczy papieros twój dotyk.
Dobrze jest kiedy na nocnym stoliku
leży papieros, nie jakiś narkotyk.
Dobrze jest, gdy zbawczy papieros wyczuje mój dotyk, kiedy zduszę w krtani rozpacz pełną krzyku...

Nie. Nie jest dobrze! Pod nocny stolik z takim „trioletem błękitnym", nawet jeśli to ma być reklama monopolu.

* * *

Ojciec zaprowadził Bodzia poraz pierwszy do krawca, by mu uszyć ubranie.

Krawiec bierze miarę i mówi:

— A ramionka to podwatujemy kawalerowi trochę, co?

— Nie, nie ramiona — szepcze Bodzio — wolałbym spodnie...

* * *

Dyskurs ognistej pani Kaziowej z mężem miał przebieg wyjątkowo gwałtowny, skoro doszło do tego, że rozległ się odgłos policzka.

Kazio jest i upokorzony i wściekły i rozżalony.

Gdy „strzelista" postać małżonki zniknęła w drugim pokoju, mruczy do siebie:

— I pomyśleć... że o tę rękę ja sam się starałem...

Wybr. Wel.

Proces o zajścia w Przytyku

RADOM. W 9-ym dniu procesu o zajścia w Przytyku, sąd w dalszym ciągu przesłuchiwał świadków obrony Czubaka, Wójcika, Pytlakowskiego, Bugajczyka, Kazca; Sizaka; Kubiaka Florczaka. Wszyscy oni twierdzą, że w krytycznym dniu towarzyszyli oskarżonym w załatwianiu różnych spraw gospodarczych, wobec czego nie mogli brać udziału w zajściach. W ciągu rozprawy przedpołudniowej przewinęło się przed sądem 36 świadków w związku z temi zeznaniami oskarżeni Pytlewski, Borensztajn, odpowiadali na pytania przewodniczącego prokuratora i obrony.

O godz. 12.15 przewodniczący zarządził przerwę.

Zwalczysz analfabetyzm na Wileńszczyźnie, zmniejszysz bezrobocie wśród nauczycieli, jeśli wpłacisz na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto czekowe PMS. PKO Nr. 80630.

Motoryzacja strategiczna Niemiec

Dużo się mówi i pisze u nas o motoryzacji, o znaczeniu jej na wypadek wojny, a tymczasem sprawa stoi wciąż na martwem miejscu, jeżeli się nie cofa. Sądzimy, że nie zaszkodzi zapoznać się bliżej z postępami motoryzacji w Niemczech. Artykuł niniejszy stanowi streszczony przekład art. generała Servigny, który ukazał się w miesięczniku „Revue des Deux Mondes" pod tytułem: Dozbrojenie Niemiec — Wielkie ciężary i autostrady.

Konflikt italo-etiopski przyciąga obecnie uwagę opinji publicznej do szeregu spraw wojskowych, które dotychczas pozostawały na uboczu. Zapasy wojenne, mobilizacja przemysłu, usprawnienie budownictwa sił powietrznych stają na pierwszym planie.— W Abisynji generałowie italscy zużywają mało pocisków; spalają natomiast wielkie ilości benzyny i nafty. W Niemczech króluje skolei beton; przeprowadza się tam rzecz kolosalną: groźne narzędzie walki — sieć autostrad.

W 1914 r. mobilizacje opierały się we wszystkich państwach na kolejach żelaznych. We Francji koleje zdały całkowicie egzamin. W ciągu wojny światowej znaczenie kolei stale wzrastało, lecz równocześnie rozwijały się transporty samochodowe. Uzbrojenie, pozostające wciąż lekkiem, nie nastręczało trudności z załadowaniem, a zwykłe drogi bite wystarczały dla niedużych samochodów ciężarowych.

Przemiana sprzętu wojennego

Armja w 1914 r. miała jako podstawę ruchu koni. Po wyładowaniu z wagonów szybkości jej nie przekraczała kilku kilometrów na godzinę. Nie było nic zresztą prostszego od jej załadowania lub rozładowania, ponieważ cały sprzęt był stosunkowo lekki; tylko trochę cięższej artylerji stanowiło wyjątek.

Obecnie króluje silnik. Armja posiada cały szereg maszyn pancernych, z których znaczna ilość jest o potężnych masach. Załadowanie ich na platformy kolejowe wymaga ciężkich kilkogodzinnych wysiłków, gdy tymczasem mastodonty te walą po drogach z szybkością, przekraczającą szybkość handlową pociągów mobilizacyjnych, byle tylko nic nie krępowało ich ruchu. Dla przykładu i lepszego wyjaśnienia obecnego stanu rzeczy podajmy tylko, że dywizja zmotoryzowana ze wszstkiemi swemi składnikami — ludźmi, uzbrojeniem, amunicją, wszelkiemi maszynerjami, potrzebnemi do walki i zaopatrzenia, — wyciąga się w 180-ciu kilometrowy wąż drogowy (sama kolumna bojowa przekracza 100 klm.)

Równolegle do tego zmechanizowanego przekształcenia armji, a nawet w jeszcze szybszem tempie, rozwinęły się we wszystkich krajach transporty drogowe zarówno efektywów ludzkich jak i materjałowych. Nigdzie jednak kierunek ten nie przybrał takich rozmiarów, jak w Niemczech, począwszy od chwili, gdy państwo to weszło na drogę swego dozbrojenia. Przed trzema laty nie istniały wozy ciężarowe o nosności użytkowej ponad 8 tonn. Dziś widzi się na drogach niemieckich 15-tonnowe ciężarówki z 6-kołowemi przyczepkami. Według zaś danych, które należy uznać za zupełnie ścisłe, ukażą się przed upływem dwóch lat, to jest terminem dostatecznej rozbudowy autostrad, — wozy ciężarowe z przyczepkami o nosności 50 tonn. W związku z tem należy już zanotować zamówienie w specjalizujących się warsztatach na silniki po 300 a nawet 400. K.M. dla wozów ciężarowych, które dają możność przewidzieć przyszłą ewolucję. Zauważmy wreszcie, że sprzedaż wielkich ciężarówek podniosła się z 15.000 sztuk w roku 1931 na 40.000 w 1934 r., gdy we Francji uległa ona znacznemu zmniejszeniu.

Nowe drogi w Niemczech

Z jakich powodów sąsiedzi nasi rzucili się do budowy tak potężnego materjału? Czy dla dostarczenia pracy dla swych fabryk? Oczywiście, że nie, ponieważ produkcja mniejszych wozów ciężarowych uczyniłaby temu równie dobrze zadość. A więc dla zaspokojenia swego przywiązania do rzeczy kolosalnych? Częściowo wydaje się to prawdopodobnem; Niemcy lubiły zawsze zadziwiać świat. Czy dla pokoju jednak, czy też dla wojny? Nad tem właśnie zastanowimy się.

W każdym bądź razie podobny materjał transportowy nie może być użytkowany na zwykłych drogach bitych. We Francji rząd ograniczył rozmiary i ładowność wozów ciężarowych ponieważ automobiliści narzekali na zawadzanie drogi. Nikt jednak nie pomyślał, czy nie należało raczej odwrotnie postawić sprawy, t.j. uznać obecne drogi za zbyt wąskie. Otóż Niemcy przyjęli taki właśnie założenie, a Hitler nie zawahał się przystąpić do budowy sieci autostrad kosztem 20 miljardów franków (ok. 7 miljardów zł.), by dać możność użytkowania tych projektowanych wozów olbrzymów.

Nowe te drogi składać się będą z dwóch jezdni szerokości od 7.50 do 12 metrów każda. Każda z tych jezdni przeznacza się dla ruchu jednokierunkowego. Wolna przestrzeń 4-metrowej szerokości rozdziela oba tory; przeznaczeniem jej zaś będzie po obsadzeniu krzewami przesłaniać światła reflektorów. W ten sposób kierowcy, jadący jednym torem, nie będą nigdy olśnieni przez wozy jadące drugim torem. Betonowe podłoże tych jezdni dosięga miejscami 60 cm. grubości. Na drogach tych niema żadnych skrzyżowań, lub przejazdów na jednym poziomie; wszelkie zamieszkałe miejscowości zostały ominięte. Tylko dawne wielkie drogi państwowe i dojazdy do większych miast, łączą się z niemi za pomocą odpowiednich ramp, które doprowadzają przybywające samochody równolegle do ruchu bez jego zakłócenia.

Ilość robotników, zajętych przy budowie autostrad, wynosiła na 1 lipca 1934 r. — 38.600 ludzi, a w listopadzie tegoż roku 71.234. Obecnie należy ją oceniać na 150.000. — Na wiosnę r.b. 600 kl. zostaną oddane do użytku publicznego, a 1160 klm. zostaną zakończone do końca roku. Na następne lata przewiduje się program budowy po 1000 — 1500 klm. rocznie. Całkowity plan (7.200 klm.) byłby więc wykończony w ciągu 5 do 6 lat.

Czy jedynie dla zatrudnienia bezrobotnych, czy dla celów pokojowych czy też wojennych — sąsiedzi nasi przystąpili do tak olbrzymiego dzieła przy pełni trudności finansowych, lecz — niezapominajmy — także przy całkowitej reorganizacji wojskowej. Plan przeprowadzonych autostrad posłuży nam do otrzymania odpowiedzi.

Wielkie rekordy i wewnętrzna komunikacja

Cóż tedy widzimy: 1) wielką rokadę *) równoległą do granicy francusko - belgijskiej, podobną do tych rokad kolejowych, które zostały przygotowane przez sprzymierzonych w końcu 1917 r. po za ich frontem. Wielka ta rokada (Düsseldorf — Moguncja — Frankfurt — Spira — Stutgart — Monachjum) wysuwa cztery cięciwy w kierunku granicy: Kolonjalna — Akwisgran, Moguncja — Saarebrück, Spira — Saarebrück, Spira — Bazyleja.

2) Druga podobna rokada (Szczecin — Berlin — Frankfurt n. Odrę — Wrocław — Gliwice) przebiega wzdłuż polskiej granicy z cięciwą na Gdańsk i Prusy Wschodnie. („Miejmy nadzieję, że rząd polski sprzeciwi się budowie tej drogi na własnem terytorjum, ponieważ umożliwiłaby ona odcięcie całego wnętrza kraju od jego portów" — przypisek gen. Serrigny).

3) Wewnętrzne połączenie między temi rokadami, z przeznaczeniem początkowem dal mobilizacji, dalszem ich przeznaczeniem w miarę rozwoju operacyj byłoby zapewnienie transportu między wschodnią i zachodnią granicą oraz połączenie z morzem Bałtyckiem. — Połączenia te składają się z dwóch wielkich linij:

a) Berlin — Hannower z trzema odgałęzieniami z tego punktu: na Lubeką, a Esnen i na Frankfurt nad Menem.

b) Wrocław — Lipsk z dwoma gałęziami: na Franfurt n. Menem, oraz na Norymbergię i Monachjum.

Wreszcie projektowana jest budowa linji okólnej, otaczającej Berlin, tegoż samego rodzaju o długości 180 km., która dałaby możność ominięcia stolicy.

Pomyślmy o wydajności takiej sieci komunikacyjnej. Na tych drogach najbliższej przyszłości, a bodaj już teraźniejszości, wozy ciężarowe, unoszące po 30 ludzi, będą mogły jechać parami obok siebie z przerwami po 15 metrów od następnych z szybkością 60 klm. na godzinę. Będą one w stanie zapewnić wydajność 72.000 ludzi na godzinę, a to z uwzględnieniem przydziału połowy wozów na sprzęt i zaopatrzenie! Nie będzie więcej długich postojów i zatorów na stacjach. Zatory są nie do pomyślenia, ponieważ każda szosa jest dostatecznie szeroka na równoległe posuwanie się 3-ch wozów i dla umożliwienia łatwego ominięcia każdego pojazdu, któryby stanął. Broń zmotoryzowana może być przerzucana z jednego skrzydła na drugie i z jednego frontu na drugi z szybkością dotąd nieznaną. Szybkość manewru zostaje 10-krotnie zwiększona, bez zwiększenia w podobnym stosunku trudności zaopatrzenia. Rząd niemiecki ocenia przeciwnie, że autostrady dzięki racjonalności kierunku, doskonałość nawierzchni, jednostajności szybkości jazdy, — będą mogły zapewnić na wypadek wojny następujące oszczędności: 30 proc. na paliwie, 40 proc. na oponach, a 25 proc. na reperacjach.

Dalsze rozważania gen. Serrigny dotyczą sprawy motoryzacji we Francji i konieczność odpowiedniej repliki na sieć niemieckich autostrad. Rozbudowa najsrkomniejszej sieci mogłaby ulec znacznemu ograniczeniu w porównaniu do Niemiec. Wykonanie jej kosztowałaby zaś 6 do 7 miljardów franków (2 — 2,5 miljardów zł.)

Powstrzymując się od jakichkolwiek wniosków natury strategicznej, oraz od porównywania z lansowaną tak usilnie motoryzacją w Polsce przy pomocy najmniejszych 4-osobowych samochodzików, jako środka transportów wojskowych, ograniczymy się do przytoczenia danych porównawczych co do rozbudowy komunikacji w Niemczech, Francji i Polsce, a to na podstawie danych M. R. stat. na 1935 r.

Koleja żelazne

Długość linij	Niemcy	Francja	Polska
W tys. km.	58,400	44,000	20.000
Na 100 km2.	12,5	8,0	5,1
Ilość wagonów tow.	639.100	524.700	163.500

W tem normalno torowych 17.634 km i wąskotorowych 2,382 km. Na 1934 r. przybyło linij norm. tor. 200 km.

Drogi bite

W	Niemcy	Francja	Polska
W tys. km	265.00	563.000	46,800
Na 100 km 2	48.6	104.8	12,0
Samochody ciężarowe	192.000	458.000	5.000

(Pierwszy wiersz zawiera dane z 1913 r. według M.W. Nestorowicza, Sprawa drogowa w Polsce. Drugi wiersz dane z 1933 r., trzeci dane z 1934 r.)

Z porównania danych obydwu tabelek widzimy jakie znaczenie przywiązują Niemcy do sieci drogowej i motoryzacji kraju pomimo znacznej rozbudowy kolejnictwa. Francuska sieć dróg bitych jest około 9 razy gęstsza od poslkiej, a i stan dróg — z których znaczna ilość jest osmołowanych — przedstawia się znacznie korzystniej. Tymczasem budowa autostrat niemieckich podnosi we Francji głosy alarmu. Co wobec tego musielibyśmy robić w Polsce?

*) Rokada w dawniejszej terminologgji wojskowej nazywano przesunięcia oddziałów równolegle do frontu. Tu termin ten oznacza analogiczne linje komunikacyjne.

Zmiany w rządzie włoskim

Hr. Ciano, dotychczasowy minister propagandy, został ministrem spraw zagranicznych.

Gubernator Landon
kandydatem partji republikańskiej na prezydenta St. Zjednoczonych

CLEVELAND. Zebranie przedstawicieli stronnictwa republikańskiego, które wybrało gubernatora Landona kandydatem republikańskim na prezydenta, uchwaliło również program na którego podstawie będzie prowadzona kampanja wyborcza.

Stronnictwo republikańskie zobowiązuje się do utrzymania pokoju wszelkiemi możliwemi środkami bez zawierania jakichkolwiek sojuszów. Stany Zjednoczone — głosi program stronnictwa —nie staną się członkiem Ligi Narodów, ani międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze. Program partji zaleca współpracę z wszystkimi narodami w celu doprowadzenia do ograniczenia zbrojeń, uregulowania handlu bronią. Armja, marynarka i lotnictwo mają być przystosowane do potrzeb obrony narodowej. Partja republikańska będzie domagała się spłacenia długów wojennych, obiecuje zapewnienie bytu obywatelom którzy tego będą potrzebowali po osiągnięciu 65-go roku życia. Bezrobocie ma ma być energicznie zwalczane. Robotnicy mają uzyskać prawo organizowania, przedstawiania zbiorowych żądań przez swobodnie wybranych delegatów. Republikanie obiecują również poparcie rolnictwu. Pozatem będą dążyli do zrównoważenia budżetu przez redukcję wydatków. Stronnictwo sprzeciwia się dewaluacji dolara.

nich docenianym. Albo może lepiej naodwrót: Nowaczyński jest bardzo ceniony przez pewną kategorję czytelników, mających ściśle określone poglądy polityczne, — natomiast jest całkowicie nieznany, jako dziennikarz, jako twórca całkiem odrębnego stylu pracy.

Nikt (a już najmniej tak zwani koledzy - dziennikarze) nie zdaje sobie sprawy z tego, że Nowaczyński jest swego rodzaju fenomenem, osobliwością na gruncie polskim, że posiada całkiem odrębną indywidualność, jako publicysta. Wszystkich publicystów można podzielić na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą stanowią publicyści — literaci. (Mowa o publicystach w szerokim zakresie: od feljetonistów do ekonomistów). Publicyści ci przemawiają przedewszystkiem do wyobraźni i uczucia czytelnika, — pragną wzruszać i poruszać czytelnika. Artykuły tych publicystów wywołują przedewszystkiem reakcję uczuciową: ktoś się oburza, ktoś się zachwyca, ktoś się obraża, ktoś się wzrusza i w ten sposób, nawet czytelnik zwalczający autora, idzie za nim. Drugą kategorję publicystów stanowią naukowcy, którzy starają się czytelnika przekonać, przemawiają więc do jego rozumu, operują argumentami naukowemi, unikają zabarwienia uczuciowego, dążą do możliwie wszechstronnego oświetlenia sprawy i wyczerpania tematu nawet w krótkim artykule dziennikarskim. Trzecią kategorję stanowi typ pośredni: literaci - naukowcy, popularyzatorzy wiedzy i krzewiciele dobrego stylu literackiego. Ich zadaniem jest jednoczesne oddziaływanie na wyobraźnię i rozum, na uczucia i przekonania czytelników. Tacy publicyści potrafią najpoważniejszy temat podać w formie niemal żartobliwego feljetonu, a z drugiej strony najbłahszą sprawę, z której ktoinny nawet nie skleciłby feljetonu, — pogłębić w sposób nieoczekiwany i rzucić choć ziarenko ścisłej wiedzy.

Każdy publicysta (o poważnych, naturalnie mowa) da się zaliczyć do jednej z tych grup. (Niech łaskawi czytelnicy spróbują sprawdzić to na przykładach znanych im publicystów!). Wyjątek będzie stanowić tylko Adolf Nowaczyński. Nie zbliża się on do literatwó, bo literatem już jest — tęgim i wybitnie utalentowanym, ale nie literatem — publicystą. Nie jest naukowcem, choć posaida olbrzymią erudycję i umie operować materjałem naukowym. Nie jest i popularyzatorem bo jest naogół niedostępny dal czytelnika średniej inteligencji. Tworzy Nowaczyński, jako publicysta, nowy typ, którego zasadniczą cechą jest dążenie do poruszania i wzruszania czytelnika (postawa literata) zapomocą erudycji i stosowania aparatu naukowego (postawa naukowca)!..

Oto ostatnia książka Nowaczyńskiego. Rzucić okiem: praca naukowca. Cytaty, powoływania się na różne osoby, kolosalny materjał źródłowy. Książka niezawodnie wzbogaca naszą wiedzę o stosunkach w Palestynie, ale czy to jest pierwszym wynikiem jej lektury? Nie! Książka jednych wprowadzi w zachwyt, drugich doprowadzi do pasji!... Dlaczego tak się dzieje? Dlatego tylko, że metodami naukowemi posługuje się autor w sposób swoisty, bo nie boi się tendencji, stara się o nią. Ale i ta tendencyjność autora jest osobliwa: wygrzebuje on prawdziwe kwiatki antypalestyńskie i antyżydowskie z różnych europejskich wydawnictw, ale podaje głosy prawie wyłącznie... żydowskie lub filożydowskie!..

Mistrz paradoksu, z rozkoszą podkreśla Nowaczyńki paradoksalność sprawy palestyńskiej Wiemy doskonale, że Arabowie obdarzają żydów uczuciem całkiem wyraźnem i bardziej niż negatywnem. Nowaczyński z przyjemnością stwierdza, że przecież Arabowie, to semici krwi o wiele czystszej, niż Żydzi, mający domieszkę krwi chazarskiej!... Albo taka sytuacja: Żydzi uciekinierzy z Niemiec, a więc ofiary antysemityzmu hitlerowskiego, wytworzyli na terenie Palestyny mocny ruch.... antysemicki, skierowany przeciwko Żydom — „litwakom". Albo jeszcze inne zjawisko: istnieje emigracja Żydów do Palestyny, ale też silna jest imigracja Żydów z Palestyny na Cypr...

Mniejsza zresztą o treść ciekawej książki. Że zdobędzie ona licznych czytelników, można mieć całkowitą pewność. Ale czy ci czytelnicy zastanowią się nad stylem pracy znakomietgo publicysty; — czy dziennikarze zdają sobie sprawę z wyjątkowej roli Nowaczyńskiego w dziejach dziennikarstwa polskiego? Napewno, nie. A szkoda. Pisać tak, jak Nowaczyński, nie trzeba wcale, bo naśladownictwo, szczególnie nieudolne jest rzeczą przykrą, — natomiast orjentować się w metodzie pracy Nowaczyńskiego i z tej metody coś niecoś przyswoić sobie, — toby się bardzo przydało wielu dziennikarzom polskim, mającym poważne wykształcenie i naserjo traktsjącym swe zadanie.

Nowaczyńskiego, jako pisarza można nie lubić, Nowaczyńskiego, jako ideologa można (i trzeba!) w wielu wypadkach zdecydowanie zwalczać, — ale, co tu wiele gadać, — od Nowaczyńskiego — publicysty jest czego się nauczyć!...

W Charkiewicz.

Różne wydawnictwa

Dr. WŁADYSŁAW PNIEWSKI. Antoni Abraham (1869—1923). Wielki patrjota z ludu kaszubskiego (Nakł. Pol. Zw. Zachodniego).

Skromny, ale jakże zasłużony przywódca ludu kaszubskiego doczekał się zwięzłej monografji, w której została zarysowana jego sylwetka duchowa i zaznaczone czyny i zasługi w dziele odzyskania dostępu Polski do morza i uświadomienia narodowego ludu kaszubskiego. Oby ta książka trafiła przedewszystkiem do bibljotek wyższych szkół powszechnych!

FELICJA SUCHODOLSKA. Cecylja Plater Zyberkówna — Pracownica Boża (Nakł. Księg. Katolickiej w Katowicach).

Życiorys „Pracownicy Bożej" został skreślony przeważnie na podstawie jej własnego pamiętnika i dzieł drukowanych; — stąd ta świeżość i siła, które oddziaływują na czytelnika. Życie hr. Cecylji Plater - Zyberkówny pełne trudów i poświęcenia, przepojone miłością bliźnich i troską o dobre wychowanie młodzieży, jest tak budujące, że zasługuje na bliższe poznanie. Z tych względów skromna broszura Felicji Suchodolskiej powinna być uważana tylko za pierwszy krok do wyczerpującej monografji, poświęconej życiu i wielostronnej działalności (społecznej, patrjotycznej, wychowawczej, pisarskiej) wybitnej naszej rodaczki.

Z. SIKORSKA. Karol de Foucauld (1858—1916). Badacz Maroka i misjonarz. (Nakł. Księg. Katolickiej w Katowicach).

Oficer kawalerji, badacz Maroka i misjonarz... Męczeńska śmierć za wiarę i ojczyznę. I oto dziś już są w toku starania o kanonizację świętobliwego męża... Życie jak powieść. Czyny jak pochodnie, oświetlające mroki, otaczające nasze drogi życiowe.

J. de BOISTEL. Rotary - Klub a masonerja. (Nakł. Księg. Katol. w Katowicach).

Broszura demaskująca ukryte cele Rotary - Klubu, który jest kierowany przez ludzi, zależnych od masonerji.

ZYGMUNT ŻEGIELEWICZ. Projekt reformy alfabetu polskiego. (Skł. gł. „Nasza Księgarnia").

MIECZYSŁAW SZERER. Sprawiedliwość. (Wyd. „Bibljoteka Polska").

EDWARD CROS. Epilog Wyzwolenia. Cieniom Marszałka Józefa Piłsudskiego w pierwszą rocznicę śmierci Wodza Narodu. (Skł. gł. Gebi i Wolff).

TADEUSZ ŁUBIEŃSKI. Przewrót ustroju polskiej wsi. (Skł. gł. „Dom Ks. Polskiej").

ŁOWIEC — czerwiec. Jubileuszowy numer czasopisma łowieckiego, które w dniu 1 czerwca zamyka sześćdziesięciolecie swego istnienia, odznacza się wyjątkową okazałością i bogactwem treści. Jest w nim tak naturalne w okresie jubileuszu, sięgnięcie wspomnieniami wstecz o odtworzenie dawnych dziejów, dawnych przeżyć i trudów. Z artykułów wyróżnia się ze względu na swoją ogólną treść praca prof. Witolda Ziembickiego o Arturze Bartelsie. Jakże tragicznie prędko został zapomniany ten utalentowany piosenkarz i malarz, ten jak najbardziej nasz „tutejszy" człowiek, urodzony w Wilnie i związany z naszą ziemią! Artykuły prof. Ziembickiego w „Łowcu" i w „Słowniku Biograficznym" powinny zachęcić kogoś do opracowania większego dzieła, poświęconego tej nieprzeciętnej jednostce.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY—maj. Treść: Ion Pillat — „Udział folkloru w poezji rumuńskiej", A. Łotocki — „Badania nad twórczością Szewczenki". R. Dyboski — „R. Kipling". St. Szayer — „Tolerancja, uniwersalizm i ortodoksja w religjach indyjskich". J. Hulewicz — „Walka kobiet o dostęp na uniwersytety". H. Grynwaser — „Przywódcy i „burzyciele" włościan". L. Chwistek — „Racjonalizm i irracjonalizm w nauce i życiu". Z. Konopka — „Bój w lesie teutoburskim". J. Berger — „Niemcy współczesne".

PRZEGLĄD POWSZECHNY — czerwiec. Treść: R. Dyboski — „J. H. Newman", St. Szczutowski — „Inflacja i deflacja", Z. Starowieyska - Morsztynowa — „Na ideologicznym przełomie" J. Kostrzewski — „Biskupin". K. Piwarski — „Kardynał Richelieu". O. Forst Bataglia—„Po wyborach francuskich". X. J. Rostworowski — „Sprawy kościoła". Dr. M. Ziomek — „Kronika gospodarcza".

DZIENNIK URZĘDOWY Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego nr. 6 — 7.

Na ten numer urzędowego pisma należy zwrócić szczególną uwagę ze względu na umieszczony w nim niezmiernie ciekawy artykuł wizytatora Edwarda Rzeszowskiego p. t. „Czasopisma młodzieży szkół średnich w Okręgu Szkolnym Wileńskim". Właściwie to nie jest artykuł, lecz studjum — wyczerpujące, niezmiernie wnikliwe, wyjątkowo ciekawe. Tę pracę postaramy się omówić obszernie.

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY — Nr. 9.

PRZEGLĄD FOTOGRAFICZNY — Nr. 5.

PRZYRODA I TECHNIKA — Nr. 5.

ZIEMIA — nr. 5.

TĘCZA — czerwiec.

NAOKOŁO ŚWIATA — czerwiec.

RUCH CHARYTATYWNY — nr. 5

W SŁUŻBIE BLIŹNIEGO — nr. 6.

Na święta Piotra i Pawła jedziemy do Gdyni i na Hel. — 3 pełne dni nad morzem.

Wyjazd nastąpi w dn. 26 b. m. o godz. 16 m 55, powrót do Wilna w dniu 30 b. m. o godz. 1 m. 30.

Koszt biletu III klasy — 25 zł. i II klasy —35 zł. łącznie z 2 noclegami, statkiem na Hel i zwiedzaniem portu motorówką. — Zapisy przyjmują wszystkie redakcje zrzeszone w Stałej Komisji pism wileńskich i afiljowanych w Wilnie, oraz biuro podróży „Orbis". — Do pociągu Prasy dołączony będzie specjalny wagon bar-dancing.

Kierownictwo ruchu strajkowego wymyka się z rąk zw. zawodowych

Blum zapowiada utrzymanie porządku na ulicy

PARYŻ. „Paryż w czwartek robił wrażenie okrętu bez pilota i bez steru" — oświadczył na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowany Paul Reynaud. Uważając za konieczne uspokoić opinję publiczną, premjer Blum uznał za stosowne złożyć na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu znamienną deklarację: „Wyczułem, iż od wczoraj nastroje ulicy paryskiej zmieniły się na niekorzyść. Obce elementy wmieszały się do akcji strajkowej. Oświadczam więc, że rząd jest stanowczo zdecydowany utrzymać porządek na ulicy".

DOM BANKOWY
M. Ryndziuński i K. Kaufmans
WILNO. NIEMIECKA 37
AGENTURA DEWIZOWA
załatwia wszelkie czynności bankowe, kupuje waluty zagraniczne w gotówce i czekach, jak również złote i srebrne monety.

Zaniepokojenie opinji publicznej

PARYŻ. Opinja publiczne żyje nadal pod wielkiem wrażeniem potężnego ruchu strajkowego, który jakkolwiek w dalszym ciągu dokonuje się w ramach całkowitego spokoju, nie mniej jednak paraliżuje normalne życie stolicy, a nawet całego kraju. Nowym czynnikiem sytuacji jest reakcja nieodpowiedzialnych czynników politycznych. Przywódcy ruchu syndykalistycznego coraz wyraźniej starają się oddziaływać na masy robotnicze w kierunku uspokojenia. Generalny sekretarz partji komunistycznej Thorez na zebraniu federacji komunistycznej okręgu paryskiego oświadczył wręcz: „Należy umieć zakończyć strajk w momencie, kiedy uzyskało się zaspokojenie zasadniczych postulatów. Trzeba umieć zdobyć się na kompromis, aby nie utracić większych wartości, a zwłaszcza, aby nie ułatwiać akcji tym, którzy celowo rozsiewają panikę".

Charakterystycznem jest również poważne zaniepokojenie lewego skrzydła partji radykalnej, która bez zastrzeżeń popiera eksperyment rządu. W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej partji radykalnej, jak również grupy parlamentarnej unji socjalistycznej. Na zebraniach tych poruszono konieczność oddziaływania na rząd w sensie uspokojenia sytuacji w kraju. Opublikowane komunikaty apelują do poczucia dyscypliny zarówno pracodawców, jak i robotników. Koncyljacyjna akcja rządu idzie w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem rząd stara się przyśpieszyć przyjęcie przez parlament zgłoszonych ustaw socjalnych. W ciągu jednego popołudniowego posiedzenia w czwartek, Izba deputowanych przyjęła cztery pierwsze ustawy socjalne, a mianowicie: ustawę o umowach zbiorowych, o płatnych urlopach, o rewizji dekretów oszczędnościowych, dotyczących b. kombatantów i funkcjonarjuszy państwowych. Powyższe ustawy weszły już wczoraj po południu pod obrady plenum Senatu. Jednocześnie Izba deputowanych rozpoczęła wczoraj również dyskusję nad najdrażliwszą sprawą, t. j. ustawą o 40-to godzinnym tygodniu pracy. Debata zakończona została w godzinach popołudniowych przyjęciem tej ustawy 385 głosami przeciw 175.

Poza działalnością parlamentarną rząd w energiczny sposób stara się oddziaływać na koła pracownicze, jak i na pracodawców, aby doprowadzić do zakończenia konfliktu. Minister spraw wewnętrznych Salengro zapowiedział, że ze względu na „wmieszanie się do akcji strajkowej elementów, nie mających nic wspólnego z rewindykacyjną akcją robotników", zamierza on przedsięwziąć „niezbędne środki, aby uniemożliwić jakiekolwiek incydenty i w tym wypadku liczy na zimną krew i rozsądek zainteresowanych, gdyż każdy nieobliczalny krok może utrudnić toczące się rokowania". Ze swej strony organizacje pracodawców podkreślają swoją jaknajlepszą wolę. Tego rodzaju nastawienie odpowiedzialnych czynników politycznych ze strony nawet skrajnej lewicy jak również sfer rządowych, działa uspokajająco na opinję publiczną, która coraz bardziej niepokoiła się rozwojem akcji strajkowej zarówno na terenie stolicy, gdzie akcja ta w sposób wyraźny odbijała się na normalnem życiu miasta, jak i na prowincji. O ile chodzi o stan faktyczny, to w przemyśle hotelarskim, kawiarniach i restauracjach strajk został wczoraj zakończony. Obejmuje on jednak w dalszym ciągu przemysł budowlany, metalurgiczny, ubezpieczeniowy, kinematograficzny i wielkie magazyny.

W czwartek rano min. spraw wewnętrznych zapowiedział, „że wszystko powinno wrócić do norm przed końcem tego tygodnia". Obecnie przewiduje się, że należy się liczyć z całkowitą normalizacją sytuacji strajkowej dopiero pod koniec bieżącego miesiąca.

Uchwała o 40-godz. tygodniu pracy

PARYŻ. W dyskusji w odpowiedzi dep. Reynaud'owi zabiera głos premjer Blum. Zdaniem premjera nie jest dowiedzione, aby zwyżka płac robotniczych miała zawsze pociągać za sobą drożyznę. Przeciwnie, w ciągu ubiegłego roku zarobki zmniejszano, a ceny rosły. O ile rządowi uda się ożywić gospodarstwo społeczne, koszty produkcji zmniejszą się. Nie chcę — mówi Blum — zamykać się pomiędzy autarkją, a dewaluacją, chcemy przeprowadzać nasze doświadczenie w ustroju wolności i demokracji z parlamentem, chcemy spowodować odnowienie życia gospodarczego przez reformy społeczne i fiskalne. Mamy nadzieję, że wszyscy lojalnie poddadzą się tej naszej próbie.

Dalej Blum odpowiada na zarzut bezczynnosci rządu wobec strajków, wskazując, iż przedsięwzięto natychmiast kroki, które prowadzą do likwidacji zatargu w porozumieniu pomiędzy pracodawcami a robotnikami. Z godziny na godzinę osiągane są nowe porozumienia, likwidujące poszczególne zatargi. Bez nadmiernego optymizmu mogę stwierdzić, że lada dzień nastąpi powszechny powrót do pracy. Naskutek osłabienia wytrzymałości nerwów, do akcji związków zawodowych wdzierają się czynniki zewnętrzne. Wszyscy winni temu przeciwdziałać, a rząd jest zdecydowany utrzymać spokój na ulicach. Premjer dziękuje prasie za jej wysiłki, wzywając społeczeństwo do zachowania spokoju. Rząd — kończy premjer — spełnia swój obowiązek. Izba nie będzie mogła mu zarzucić braku panowania nad sytuacją.

Na tem dyskusję ogólną o projekcie ustawy w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy zakończono, uchwalając projekt ustawy.

Sytuacja strajkowa

PARYŻ. O sytuacji strajkowej agencja Havasa w godzinach popołudniowych donosi: Od rana liczba wracających do pracy wzrasta. 199.000 strajkujących wróciło do pracy. Większość kawiarń i restauracyj już jest czynna.

W Lille uruchomiono 60 wytwórni z 15.000 robotników. W okręgu Douai strajk generalny jest zupełnie zlikwidowany.

Nowa konstytucja Z.S.S.R.

przynosi wolność własności prywatnej i wyznania

MOSKWA. Uchwalony wczoraj przez CKZ SSR projekt nowej konstytucji sowieckiej składa się z 13 rozdziałów. Najważniejsze postanowienia konstytucji przedstawiają się następująco:

Kołchozy otrzymują ziemię w wieczne władanie. Narówni z socjalistycznym systemem gospodarki zezwala się na prywatne włodanie ziemią, oparte na pracy osobistej. Obywatele mają prawo do osobistej własności, jak: domy, małe gospodarstwa i przedmioty osobistego użytku.

W skład ZSRR wchodzi 11 republik związkowych, zamiast dotychczasowych 7. Republiki Azerbejdżańska,, Gruzińska i Ormiańska, stanowiące federację zakaukaską, wchodzą samodzielnie w skład związku. Autonomiczne republiki Kazakstan i Kirgiska zostały podniesione do godności republik związkowych. Każda związkowa republika posiada swoją własną konstytucję i zachowuje prawo wyjścia ze związku. W razie rozbieżności pomiędzy prawem związkowej republiki a prawem wszechzwiązkowem obowiązuje prawo związkowe.

Najważniejszym organem władzy państwowej ZSRR jest najwyższa rada ZSRR (werchownyj sowiet), do której należy władza ustawodawcza. Najwyższa rada ZSRR składa się dwóch izb: rady związkowej i rady narodowościowej. Radę związkową wybierają obywatele ZSRR według normy 1 na 300 tys. ludności W skład rady narodowościowej wchodzą deputowani wybrani przez najwyższą radę związkowych i autonomicznych republik oraz przez sowiety lokalne.

Najwyższa rada ZSRR wybierana jest na okres 4 lat. Obie izby są równorzędne. Sesje zwyczajne najwyższej rady ZSRR zwoływane są dwa razy do roku.

Prezydjum najwyższej rady jest odpowiedzialne przed najwyższą radą ZSRR. Kompetencje prezydjum są bardzo szerokie. Wystarczy podkreślić, iż obejmują one zmianę najwyższego dowództwa sił zbrojnych ZSRR, w okresie między sesjami najwyższej rady prezydjum wypowiada wojnę, zawiera pokój, ratyfikuje umowy międzynarodowe etc.

Deputowani najwyższej rady ZSRR posiadają zagwarantowaną nietykalność osobistą. Deputowany nie może być aresztowany, ani pociągnięty do odpowiedzialności sądowej bez zgody najwyższej rady lub jej prezydjum. Najwyższa rada na łącznej sesji wybiera rząd ZSRR: radę komisarzy ludowych. Rada komisarzy ludowych odpowiedzialna jest przed najwyższą radą ZSRR

Najwyższa rada w republikach związkowych jest jednoizbowa. Organem władzy państwowej w krajach, prowincjach, okręgach, rejonach, miastach i wsiach są rady deputowanych wybrane na dwa lata.

Rząd ZSRR lub komisarz ludowy ZSRR winni odpowiedzieć na interpelację deputowanego w ciągu 3 dni. Nowa konstytucja zachowuje dawny podział komisarjatów ludowych na wszechzwiązkowe (obrony, spraw zagranicznych, handlu zagranicznego komunikacji, łączności, transportów wodnych i ciężkiego przemysłu) i na związkowo - republikańskie. Sądy wybierane są przez obywateli na podstawie 4-o przymiotnikowego głosowania na okres lat 3.

Kościół ZSRR oddzielony jest od państwa a szkoła od kościoła. Konstytucja gwarantuje swobodę wyznania oraz swobodę propagandy antyreligijnej. Zagwarantowana jest również swoboda słowa, prasy, zebrań, obywatele ZSRR mają zagwarantowaną swobodę zrzeszeń.

Partja komunistyczna jest czołowym organem pracujących. Jest kierowniczym ośrodkiem („jadrom") wszystkich organizacyj, zarówno społecznych, jak i państwowych.

Obywatele ZSRR mają zagwarantowaną nietykalność osobistą: nikt nie może być aresztowany inaczej, jak na podstawie decyzji sądu, lub rozporządzenia prokuratora. Zagwarantowana jest nietykalność mieszkań, tajemnica korespondencji. Zagwarantowane jest również prawo azylu dla cudzoziemców.

Powszechna służba wojskowa jest prawem obowiązującem. Każdy obywatel po dojściu do lat 18-tu posiada czynne i bierne prawo wyborcze.

Wybory są powszechne, równe, bezpośrednie i tajne.Armja posiada czynne i bierne prawo wyborcze.Prawo wystawiania kandydatów posiadają organizacje społeczne, partyjne organizacje komunistyczne, związki zawodowe, spółdzielnie, organizacje młodzieży oraz organizacje kulturalne. Każdy deputowany obowiązany jest zdawać sprawozdanie ze swych prac swoim wyborcom i na podstawie decyzji większości wyborców może być pozbawiony mandatu.

Van Zeeland powtórnie tworzy rząd

Rezonanse francuskie w Belgji

BRUKSELA. Po naradzie z delegacją partji socjalistycznej premjer van Zeeland zawezwany został przez króla, który powierzył mu misję tworzenia nowego gabinetu. Van Zeeland przyjął tę misję.

BRUKSELA. Van Zeeland zgodził się na podjęcie usiłowań utworzenia nowego rządu tylko naskutek nalegania króla. Oświadczył on, iż niemożliwą jest rzeczą wypełnić powierzoną mu misję do jutra. Wydaje się pewne, że van Zeeland zrzeknie się ostatecznie misji, jeżeli starania jego nie zostaną uwieńczone powodzeniem w dniu jutrzejszym.

Rozmowy jego z przywódcami związków zawodowych przekonać go miały, iż ruch strajkowy w Belgji, dążący do uzyskania poprawy warunków socjalnych i 40-godzinnego tygodnia pracy ma charakter poważny, i że jest rzeczą pilną, by stały rząd był w możności prowadzić autorytatywne rokowania z przywódcami związków zawodowych i strajkującymi. Oto dlaczego — jak sądzą — van Zeeland w misji swej będzie miał powodzenie.

BRUKSELA. Ruch strajkowy w Belgji wzmaga się. Minister spraw wewnętrznych Dubus de Warnaffe oświadczył, że nie będzie tolerował okupacji fabryk. Robotnicy portowi w Antwerpji strajkują dalej. Robotnicy metalowcy przygotowują się do strajku. Żądania robotników przeważnie są następujące: 25 procent podwyżki płac, 40-godzinny tydzień pracy. emerytura od 50-go roku życia.

26 b. m. obrady Rady Ligi

GENEWA. Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat: Po skomunikowaniu się z członkami przewodniczący Rady Ligi Narodów postanowił odroczyć wznowienie 92 sesji Rady, wyznaczone na 16 czerwca do 26 czerwca do godz. 17-ej. Rada przed odroczeniem wyznaczyła taki porządek dzienny: 1) zatarg włosko-abisyński, 2) traktat lokarneński, 3) sprawa Asyryjczyków w Iraku, 4) sprawozdanie komisji o sprawach niewolnictwa.

Zjazd dyrektorów Funduszu Pracy

WARSZAWA. W dniu 12 bm. odbyły się w gmachu min. opieki społecznej obrady zjazdu sprawozdawczego dyrektorów biur wojewódzkich Funduszu Pracy. W obradach, którym przewodniczył pan minister opieki społecznej Marjan Zyndram Kościałkowski, wzięli udział pp. wiceministrowie W. Jastrzębski i dr. Piestrzyński wyżsi urzędnicy ministertwa opieki połecznej oraz przedstawiciele biura głównego Funduszu Pracy z p. dyrektorem M. Dolanowskim na czele.

Pan minister Kościałkowski zagaił krótko obrady, poczem dyrektorowie biur wojewódzkich Funduszu Pracy zdali sprawę z akcji zatrudnienia, oraz z działalności Funduszu Pracy na terenie poszczególnych województw, formułując szereg zagadnień z zakresu akcji zatrudnienia bezrobotnych na robotach publicznych, walki z bezrobociem wśród młodzieży, pośrednictwa pracy i współdziałania społeczeństwa skupionego w komitetach lokalnych Funduszu Pracy. Dane przedstawione na zjeździe wskazują, że rozmiary zatrudnienia jak dotąd przekraczają stale poziom zeszłoroczny.

Zamykając zebranie p. minister Kościałkowski określił wysiłki rządu w dziedzinie walki z bezrobociem. W związku z czteroletnim planem inwestycyjnym pan minister podkreślił konieczność jak największej planowości akcji Funduszu Pracy, która winna być oparta na harmonijnem powiązaniu celowości gospodarczej i wymagań społecznych, a więc takiego wykorzystania rzporządzalnych środków finansowych, aby przy ich pomocy można było zatrudnić jak największą liczbę bezrobotnych.

Wojna w Chinach

KANTON. Gorączkowo prowadzone są tu przygotowania wojenne. Kobiety wstępują masowo na służbę do Czerwonego Krzyża W prowincji Kwang - Tun i Kwang - Si zmobilizowano całą milicję. Uczniowie szkoły wojskowej otrzymali rozkaz. aby byli gotowi do odjazdu na front. Czołgi i artylerja przeciągają ulicami miasta.

LONDYN. Rząd nankiński postanowił nagle rozpocząć akcję, wysyłając oddziały swych wojsk na południe od Heng-Czau. Dotychczas wojska nankińskie wycofały się ku Szanghajowi pragnąc uniknąć starcia. Rząd nankiński zwrócił się do przedstawicieli mocarstw z prośbą, by nie sprzedawano materjału wojennego Kantonowi.

W prowincji Kwang - Si i Kwang-Tung powołano do szeregów milicję.

HANKOU. Według informacyj ze źródeł chińskich, na południe od Heng - Czau doszło już do starć pomiędzy wojskami rządowemi a kantońskiemi. Wojska rządowe zajęły już rzekomo miejscowość Leivang. Oddziały, należące do armji południowej, wycofały się do miejscowości położonej pomiędzy Leivang a Hang - Czau.

Wojskowy zamach stanu w Hiszpanji?

PARYŻ. Z Madrytu donoszą: Zarówno w Madrycie jak i Barcelonie krążą od kilku dni uporczywe pogłoski o przygotowywanym przez koła wojskowe zamachu stanu, który miał wybuchnąć w nocy ze środy na czwartek lecz w ostatniej chwili został przez rząd udaremniony. Zaniepokojenie zdenerwowanie opinji publicznej jest tem większe, że choć koła rządowe pogłosek tych nie potwierdzają, ale też im nie zaprzeczają. Przygotowywany spsek objąć miał szereg garnizonów północnej Hiszpanji, m. in garnizony w Chuesca (Pierneje), Burgos i Pampelunie, która stała się ośrodkiem hiszpańskiego ruchu narodowo - socjalistycznego oraz ośrodkiem żywiołów konserwatywnych. Z kół republikańskich zapewniają, że rząd opanował sytuację i trzyma w ręku wszystkie nici przygotowanego spisku.

Rząd utrzymuje w kraju nadal stan alarmowy ,tem bardziej że niebezpieczeństwo zagraża również ze strony elementów skrajnie lewicowych, a mianowicie robotników, zorganizowanych w związku o charakterze syndykalno-anarchistycznym, prowadzących walkę z komunistami i socjalistami. W Maladze robotnicy ci zamordowali radnego miejskiego komunistę oraz miejscowego działacza socjalistycznego.

Inkaso dokumentów na dewizy

WARSZAWA. Ukazał się okólnik nr. 15 komisji dewizowej w sprawie skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych. Okólnik podaje do wiadomości zarządzenie o upoważnieniu instytucyj zorganizowanego kredytu 1) komunalne kasy oszczędności, 2) spółdzielnie kredytowe, zrzeszone w związkach rewizyjnych do przyjmowania do inkasa dokumentów wystawionych zagranicą, opiewających na walutę zagraniczną i płatnych zagranicą, z obowiązkiem inkasowania ich jedynie za pośrednictwem Banku Polskiego.

Pozatem upoważnieni zostają agenci dewizowi do dokonywania skupu czeków zagranicznych z obowiązkiem odsprzedaży nabytych Bankowi Polskiemu. Pozatem przedłużona została do odwołania moc obowiązująca zarządzenia, na podstawie którego zostały upoważnione instytucje kredytowe, prowadzące agendy zastępstw Banku Polskiego, do dokonywania na rachunek Banku Polskiego skupu złota, pieniędzy i czeków zagranicznych.

ZŁÓŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH

TELEGRAMY

O ZAJŚCIA WE LWOWIE

LWÓW. W wyniku rozprawy przeciwko uczestnikom krwawych zajść we Lwowie w dniu 16 kwietnia br. sąd skazał 4 oskarżonych na kary więzienia po 7 i 8 miesięcy.

W wyniku rozprawy przed sądem przysięgłych Michał Więckowski oskarżony o rzucanie kamieni w policjantów, skazany został na jeden rok więzienia.

ZGON Ś.P. BOL. KONA

WARSZAWA. Zmarł ubiegłej nocy przeżywszy 29 lat wybitny pianista polski śp. Bolesław Kon.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH WE LWOWIE.

LWÓW. Rozpoczął się tu czterodniowy zjazd inżynierów kolejowych z całej Polski. Obrady zjazdu rozpoczęły się w gmachu Uniwersytetu z udziałem przedstawicieli władz.

POWÓD DO NOTY PROTESTACYJNEJ.

TOKIO. Czterech Koreańczyków, należących do mandżurskiej straży granicznej w okolicy Suifen, zbuntowało się i zamordowało 6 oficerów japońskich. Według agencji Havasa, Koreańczycy zbiegli na terytorjum sowieckie.

FINLANDJA UPARCIE PŁACI.

WASZYNGTON. Finlandja notyfikowała Stanom, iż w dn. 15 czerwca zapłaci półroczną ratę długu wojennego w wysokości 164.315 dolarów.

CHINY ODRZUCIŁY PROPOZYCJE ZNIESIENIA SANKCYJ.

NANKIN. Według Reutera, rząd chiński odrzucił propozycję włoską zniesienia sankcyj przez Chiny, zaznaczając, iż decyzja w tej sprawie należy do Ligi Narodów.

WYTĘPIONE PLEMIĘ CZCICIELI DJABŁA.

BAGDAD. Powtórna rewolta Szyidów w Iraku (pierwsza miała miejsce w zeszłym roku i została krwawo stłumiona), zmusiła rząd irakski do wprowadzenia w dniu 5 maja b. r. w okręgach wzburzonych stanu pogotowia wojskowego. Obecnie porządek już zupełnie przywrócono. Komunikacja kolejowa między Bagdadem a Bassrą została wznowiona (powstańcy przerywali tory i napadali na pociągi). Lotnictwo irakskie wraz z samolotami angielskiemi w czasie trwania rewolty bombardowało liczne ośrodki buntu. Bilans ostatniego buntu szyidzkiego przedstawia się bardzo krwawo. Około 1.200 Szyidów zostało zabitych, w tej liczbie wielka ilość starców, kobiet i dzieci. Szyidzi właściwie zostali zupełnie wytępieni. Nieliczną pozostała przy życiu garstka członków tego plemienia, czcicieli djabła, będzie prawdopodobnie tak prześladowana przez władze, że wkrótce przestanie istnieć.

ŻĄDAJCIE
we wszystkich aptekach składach aptecznych znanego środka od odcisków
Prow. A. PAKA

OD REDAKCJI KOLUMNY „Na harcerskim tropie"

Pomiędzy „Słowem" a kolumną — „Na harcerskim tropie" nastąpi niebawem rozwód. Przyczyna jego tkwi w zasadniczej różnicy charakterów. Propozycja rozstania się nastąpiła ze strony Pana Redaktora Mackiewicza. Formą tej propozycji jest bardzo rycerska. Pan Redaktor Mackiewicz nie tylko drukuje kolumnę, która jest przyczyną rozwodu, ale **zaproponował jeszcze gościnę dla dwóch następnych,** czyli do czasu kiedy spodziewamy się stanąć na łamach własnego, starszoharcerskiego organu. (Ukaże się on od jesieni br. w Warszawie albo w Wilnie). Za gościnę w „Słowie" dziękujemy najserdeczniej. Nie było to przypadkiem, ani dla nas obojętnem, że kolumna wychodziła przy piśmie redagowanem przez jednego z najinteligentniejszych dziennikarzy.

Jesteśmy bezpartyjni i dlatego zawsze przyjdzie taki czas, że od tego lub innego kierunku będziemy się czemś różnili.

Jesteśmy jeszcze młodzi i pełni żarliwości. Ta żarliwość jest przyczyną, że często ostrem, gorzkiem słowem potrącamy o rzeczy dla nas drogie, aby je uchronić od skazy.

Niektórzy będą nas uważać za wrogów, gdy będziemy tylko ich wymagającymi przyjaciółmi, wyznawcami.

Kolumna „Na harcerskim tropie" nie była jakimś oficjalnym organem władz organizacyjnych, lecz stronicą grupy starszoharcerskiej. W miarę jak z harcerstwa młodszego zaczyna wyrastać coraz liczniejsze harcerstwo starsze staje się rzeczą nieuniknioną przybieranie określonej postawy w ogólnem życiu społeczeństwa.

Harcerstwo wychowujące młodzież jest bezpartyjne i dlatego starsze harcerstwo nie będzie jednogrupowe. Pożyczyliśmy kiedyś z Anglji skauting. Starsze harcerstwo zaciągnie jeszcze jedną pożyczkę, a mianowicie: kulturalną formę demokracji angielskiej. Będziemy więc prawi i lewi, lecz nasi prawi nie będą bić Żydów a lewi zachwycać się każdem głupstwem wschodniego sąsiada. **My wszyscy będziemy zorjentowani na Zachód** i pomimo prawolewych różnic znajdziemy wspólny język porozumienia się w sprawach najważniejszych.

Antoni Wasilewski

NA NUTĘ POLONEZA

Woda zawsze mokra bywa,
Pies jak kontent chwostem kiwa.
Do „Ustronia" wciąż przybywa
Coraz więcej gości.
Jeden koń ma cztery nogi,
A dwie krowy cztery rogi.
A w „Ustroniu" miłe progi
Człeka ciągnie cości.

Nie-Markotny

Wielka rewja mody

WILNO. U Czerwonego Sztralla w ogródku odbędzie się dnia 16-go czerwca rewja mody o godz. 17,30.

Łaskawy swój protektorat dały pani Prezydentowa Miasta Maleszewska, oraz pani Kuratorowa Szelągowska.

Udział w pokazie tualet weźmie Bazar Przemysłu Ludowego w Wilnie wraz z filjami Bazaru Przem. Lud. w Warszawie. A więc „Lnem Wileńskim" i „Inicjatywą". Pozatem gimnazjum krawieckie w Wilnie zaprezentuje nam prace szkolne.

Reżyserja Rewji spoczywa w rękach utalentowanego aktora z teatru Wielkiego na Pohulance p. Ścibora. Demonstrować suknie będą p. Lili Zilińska, p. Ściborowa oraz zespół uroczych gerls. Ze względu na wielkie zainteresowanie się imprezą, prosimy Sz. Publiczność o punktualne przybycie do **Czerwonego Sztralla we wtorek, 16-go czerwca o godzinie 17,30. Wstęp 50 gr.**

—o—

Regulacja rynku Kalwaryjskiego

WILNO. Magistrat przystępuje do dalszych prac regulacyjnych na rynku Kalwaryjskim. Cały plac będzie wybrukowany i skanalizowany.

—o—

III okręgowy lot
Północno-Wschodni

WILNO. Staraniem Aeroklubu wileńskiego w dniach 13 i 14 czerwca r. b. odbędzie się III-ci okrężny lot północno - wschodniej Polski, który się rozpocznie zlotem do Grodna uczestników z całej Polski, dokąd 13 czerwca przybędą: z Warszawy — 7 samolotów, w tem 3 — RWD. 8, 3 — RWD. 5, 1 — RWD. 13. Z Krakowa — 1 samolot RWD. 8. Z Białej Podlaskiej — 1 samolot RWD. 8. Z Gdańska — 1 samolot RWD. 5. Ze Śląska — 1 samolot RWD. 8. i ze Lwowa — 2 samoloty RWD. 5. i RWD. 8.

Z Wilna z Porubanku wystartują do Grodna w godzinach popołudniowych 13 czerwca rb. 4 samoloty z następującą obsadą:

RWD. 13 — piloci: Nartowicz i Mackiewicz,

RWD. 8 (prywatna własność) — piloci: Kurec i Gumowski,

RWD. 8 — piloci: Pimonow i Zakrzewski,

RWD. 8 — piloci: Gedroyć i Podziunas.

W dniu 14 czerwca wszystkie maszyny wystartują z Grodna do lotu okrężnego przez Augustów — Sopoćkinie — Baranowicze — Nowogródek — Mołodeczno — Zułów — Wilno.

Przylot do Wilna ma nastąpić 14 czerwca na Porubanek około godz. 15 i 30 min.

W Zułowie, w miejscu urodzenia ś. p. Marszałka Piłsudskiego, samoloty zrzucą wianki.

Na zakończenie lotu okrężnego na Porubanku w dniu 14 b. m. odbędzie się szereg imprez lotniczych: pokazy napadu lotniczego, bieg za lisem (lisem ma być wyholowany szybowiec, zaś ścigającemi będą samochody i motocykle), strącanie baloników przez samoloty, pokaz RWD. 13, pokaz modeli latających, próba szybkości samolotów, oraz loty pasażerskie, płatne po 6 zł. od osoby i bezpłatne dla szczęśliwych posiadaczy wylosowanych biletów.

Ewentualny dochód przeznacza się na Fundusz Obrony Narodowej. Ceny biletów wejściowych na Porubanku od 10 gr. do 1,00 zł.

POŻARY NA WSI

DZISNA. W Łużkach powstał pożar w domu Jana Wiruckiego, wskutek którego spalił się ganek od strony wewnętrznej i drzwi prowadzące do kuchni. Straty — około 100 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy prasowaniu bielizny.

POSTAWY. Powstał pożar w lesie należącym do mieszkańców wsi Idalino i wsi Mowczany, gm. hruzdowskiej. Spaliło się około 3 ha. lasu. Przyczyną pożaru było porzucenie niezgaszonego papierosa przez Jana Podhajskiego, mieszkańca wsi Michale, gm. kobylnickiej. Straty — około 300 (trzystu) zł.

POSTAWY. Spaliła się stodoła wraz z narzędziami gospodarczemi Ambrożego Budzicza, mieszkańca wsi Wiszniówka, gm. wołkołackiej. Ogólne straty zł. 1.000. Wobec przerzucenia się ognia spłonęła również stodoła Stanisława Kuszela. Straty — zł. 850. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Nabywając opony do samochodu
NALEŻY ZAPOZNAĆ SIĘ
z nowym wybitnie
PRZECIWŚLIZGOWYM
PROTEKTOREM
A. D.
MARKI
ENGLEBERT
Opona „A. D." to rewelacja Sezonu!

ZABÓJSTWO NA TLE MIŁOSNEM

DZISNA. Na drodze w pobliżu wsi Mazuryno, gm. mikołajewskiej, została zastrzelona z rewolweru Tamara Dubrowska, lat 19, oraz postrzelona ciotka jej Olga Macieszyn, obie mieszkanki wsi Mazuryno. Sprawcą zabójstwa był Grzegorz Moniak, lat 23, zam. we wsi Zanoskie, gm. mikołajewskiej, który po dokonaniu zabójstwa zbiegł i w czasie pościgu policyjnego znaleziono go w lesie z przestrzeloną skronią w stanie nieprzytomnym. Przewieziono go do szpitala w Dziśnie.

Jak ustalono, przyczyną zabójstwa i samobójstwa był zawód miłosny, bowiem Dubrowska za namową ciotki nie zgodziła się zostać żoną Moniaka.

—::—::—

Zastrzelenie przemytnika

BRASŁAW. Patrol strażnicy KOP. w Pawłowszczyźnie, gm. pluskiej, natknęła się na zawodowego przemytnika Timofieja Wołościonka, mieszkańca wsi Szaszkiszki, gm. pluskiej, powracającego z Łotwy z przemytem soli.

Wezwany do zatrzymania się Wołościonek począł uciekać, wobec czego żołnierze użyli broni palnej, raniąc go ciężko. W drodze do Plus Wołościonek zmarł.

Zbombardowany siostrzeniec...

W wojnie giną nieraz przy bombardowaniu spokojni mieszkańcy; podczas rozruchów ulicznych — przypadkowi przechodnie...

Nawet domowe batalje nie obywają się bez niewinnych ofiar zabłąkanych pocisków!...

Liczbę tych ofiar powiększył onegdaj 3-letni Ryszard K., przebywający w domu swych wujostwa przy ul. Piłsudskiego...

A było to tak. Siedzi, znaczy się familja przy stole i spożywa dary Boże, ale atmosfera, można powiedzieć, napięta, podminowana, tylko czekać chryi w wielkim stylu...

Wreszcie wujcio, co talerz z nakrajanem plasterkami mięsiwem w ręku trzymał i podejrzliwie go obwąchiwał, tak do żony powiada:

— I znów, paszkudstwa jakaś dajesz! Miensa zasmierdziawszy sia ze wszystkiem, co aż przeciwnie w bliskości trzymać, a nie to, co jeść!

— Ot, nia durz głowa! — żona na to. — W rystaranach niraz i gorsza świństwa tobi dadzo i nic — zjesz i jeszcza obliżysz sia, a jak w domu, tak wot czepisz sia biez daj pryczyny!...

— Nu, tak — na! — sama powonchaj! — ryknął rozezlony wujcio i widać pragnąc ułatwić małżonce powąchanie, cisnął w nią naodlew talerzem!...

Niestety, wujek był kiepskim strzelcem, to też pocisk, wymierzony w małżonkę, ugodził w główkę nieletniego siostrzeńca, kalecząc go dotkliwie!...

Wyszło więc jak w przysłowiu: „W piętę mierzył, w nos uderzył!..."

Wincuk Markotny.

Złodzieje w internacie litewskim

WILNO. Jan Gieninis (maj. Markucie), zameldował, że z balkonu domu, w którym mieści się pralnia litewskiego internatu „T-wa Dobroczynności", nieznany sprawca skradł różną bieliznę, należącą do wychowanków internatu, wartość której narazie nie jest ustalona, oraz zegarek kieszonkowy meldującego wart. zł. 30. Sprawca kradzieży był ścigany przez meldującego, lecz zdołał zbiec.

—::—::—

Samobójczyni w hotelu

WILNO. Wczoraj w nocy w hotelu „Gdynia" targnęła się na życie przybyła z prowincji i pozostająca pod opieką misji dworcowej 25-letnia Aleksandra Strom.

Desperatka zatruła się mieszanką jodyny i esencji octowej i została ulokowana w szpitalu św. Jakóba.

Samobójczyni pozostawała bez pracy i w trudnych warunkach materjalnych.

—::—::—

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8.15 wiecz.
wystąpi zespół argentyński
Eduarda Bianco.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o g. 8,15 wiecz.
„Chcę właśnie ciebie"

Skradli przez okno

WILNO. Nieznany sprawca, przedostawszy się przez niezamknięte okno do mieszkania Kazimiery Romankiewiczowej przy ul. II Portowej Nr. 4, skradł jej futro i 2 sukienki, ogólnej wartości zł. 150.

—::—::—

Uciekł z domu

WILNO. Zbiegł z domu 15-letni Jankiel Łukiszkier (Nowogródzka 6), zabierając u swego ojca Abela - Mowszy zł. 50. Poszukiwania zarządzono.

—::—::—

Poderznął sobie gardło

BRASŁAW. We wsi Bułosiszki, gm. pluskiej, Leopold Szakiel, rolnik, korzystając z nieobecności domowników, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie gardła brzytwą. Jak ustalono, przyczyną samobójstwa był silny rozstrój nerwowy. Zwłoki zabezpieczono.

Czyńcie jak tysiące innych,
którzy szukają szczęścia i znajdują je wygrywając na loterji. Nabądźcie szczęśliwy los I klasy 36 L. P. tam, gdzie tysiące innych wygrywa — w kolekturze
A. Wolańska
Wilno, Wielka Nr. 6. Konto P. K. O 145461.
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Ciągnienie 18 czerwca.

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 13
Antoniego
Jutro
Bazylego

Wschód słońca g. 2.44
Zachód słońca g. 7.53

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 12 czerwca rb.

Ciśnienie średnie: 761.
Temperatura średnia: +21.
Temperatura najwyższa: +25.
Temperatura najniższa: +16.
Opad: 13,5.
Wiatr: północny.
Tendencja: bez zmian.
Uwagi: po południu burza.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora, dnia czerwca r. b.

Pogoda chmurna z przejaśnieniami i przelotnemi deszczami oraz ze skłonnością do burz.

Dość ciepło.

Słabe wiatry południowo - zachodnie i zachodnie.

—::—::—

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sarola (Zarzecze 20), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8) i Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzony
Hotel St. Georges
w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A"

dnia 11. 6. nocą:

Koczkowski Stefan z Warszawy, Biszewski Józef, ziemianin z Łyntup, dyr. Domański Władysław z Warszawy, Skirmunt Edward, ziemianin z maj. Szemetowszczyzna, Neubauer Ozjasz z Grodna, Słowikowski Józef z Warszawy, Oskierka Zygmunt, ziemianin z Budsławia, dr. Seidler Henryk ze Stanisławowa, Mrozowski Józef z Warszawy, Nałęcz Czesław z Warszawy, Horbaczewski Zygmunt, adwokat z Grodna.

dnia 12. 6. rano:

Chwat Aleksander, dyr. syndykatu emigr. z Warszawy, Rosenbaum Abraham, przemysłowiec z Krakowa, Brodowski Bolesław, notarjusz z Warszawy, prof. Arnold Stanisław z Warszawy.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO"

Siniawski Leon z Warszawy, Ferszt Leon z Warszawy, sierżant Wakulewicz Kazimierz z Oran, Kamien Nesia z Baranowicz, Wołk - Koraczewski z Nowogródka, Holewka Wiktor z Katowic, not. Klikowicz Antoni z Nowogródka, Żmgirodzki Antoni z Warszawy.

—::—::—

SZKOLNA

— **Powrót kuratora.** P. Kazimierz Szelągowski, kurator okręgu szkolnego wileńskiego, powrócił w dniu 12 bm. i objął urzędowanie.

NAUKA

— **Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie.** Wydziały: Rolniczo - Handlowy, Ogólno - Handlowy, Samorządowy.

Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dnia 5-go czerwca r. b.

Informacyj szczegółowych udziela Sekretarjat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18, tel. 14-14.

— **Dyrekcja Gimnazjum Mechanicznego i Elektrycznego w Wilnie** (ul. Kopanica 5), podaje do wiadomości, iż egzamina wstępne rozpoczną się dnia 22-go czerwca r. b. o godz. 8-ej rano. Badania lekarskie kandydatów odbędą się w dniach od 15-go do 19-go czerwca w godzinach od 17-ej do 19-ej. Podania w sprawie przyjęcia do Gimnazjum należy składać do dnia 15-go czerwca 1936 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **W dniu 28 czerwca 1936 roku** odbędzie się w Święcianach w lokalu gimnazjum zjazd koleżeński absolwentów gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Święcianach z lat 1926, 1927 i 1928 o czem zawiadamia Komitet Zjazdowy. Zgłoszenia nadsyłać na ręce p. A. Siemaszkiewicza Święciany Urząd Skarbowy.

— **W sobotę, dnia 13 czerwca** o godz. 20-ej w sali wykładowej Zakładu Biologji U. S. B. (ul. Zakretowa 23) dr. Tadeusz Wiśniewski (z Warszawy) — członek wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz, w r. 1935 wygłosi odczyt z przezroczami p. t. „Północne stoki Centralnego Kaukazu" (charakterystyka fozjograficzna).

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Doroczne walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie** odbędzie się w sobotę dnia 20 czerwca rb. o godz. 18-ej (6 wiecz.) w gmachu T-wa przy ul. Lelewela 8. Na porządku dziennym sprawozdania, sprawy administracyjne i wybory. W drugiej części zebrania prezes Towarzystwa prof. Marjan Zdziechowski wygłosi odczyt na temat „Ze stosunków polsko - rosyjskich w dobie powojennej".

Stosownie do art. 44 statutu Towarzystwa podaje się o powyższem do wiadomości pp. członków TPN na tydzień przed terminem Walnego Zgromadzenia.

TEATR I MUZYKA

— **W Wilnie dotychczas niewidziane widowisko na wolnem powietrzu w Zakrecie p. t. „Zaczarowane koło" L. Rydla baśń w 5 obrazach.** Już w niedzielę dnia 14 czerwca b. r. w ujęciu inscenizacyjnem A. Berwaldta i M. Nawrockiego z ilustracją muzyczną pp. prof. S. Czosnowskiego i A. Ludwiga. Choreografja Muraszowej. Ceny miejsc od 45 groszy do 2 zł., do nabycia przy kasie od godziny 13, wcześniej w „Orbisie". Szczegóły w afiszach.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Występy J. Kulczyckiej. — Bal w Savoy'u. Dziś po raz drugi rekordowa operetka Abrahama — „Bal w Savoy'u" która ze względu na piękne melodje i „interesującą treść" i świetne wykonanie zdobyła sukces artystyczny i cieszy się wielkiem powodzeniem. W rolach naczelnych zbierają zasłużone oklaski: Kulczycka, Bestani, Halmirska, Dębowski, Szczawiński i Tatrzański, który operetkę tę wyreżyserował.

Wycieczki korzystają ze specjalnych zniżek biletowych.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Niedziene przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni czarująca operetka Kalmana — „Hrabina Marica" w obsadzie premjerowej z Kulczycką i Dembowskim na czele.

— **Ostatnie przedstawienie Operetki Wileńskiej.** We wtorek 16 bm. odbędzie się ostatnie pożegnalne przedstawienie zespołu Operetki Wileńskiej, przed wyjazdem na dłuższy okres do Krynicy i Krakowa.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiejszy występ Eduardo Bianco w Teatrze na Pohulance.** Dziś, w sobotę dnia 13 i jutro, w niedzielę dnia 14. 6. (o godz. 8 m. 15 wiecz.) wystąpi w Teatrze na Pohulance światowej sławy zespół argentyński Eduarda Bianco, składający się z 20 osób, którego występy we wszystkich krajach Europy spotkały się z uznaniem i entuzjazmem publiczności i prasy. Orkiestra! Jazz! Taniec! Śpiew! Zespół przyjeżdża dziś o godz. 7 m. 20 rano.

Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamawiań Teatru Lutnia, zaś od godz. 5-ej po poł. w kasie Teatru na Pohulance.

TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w sobotę dnia 13 b. m. o godz. 8 m. 15 ujrzymy na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze Letnim doskonałą komedję, cieszącą się dużem powodzeniem, p. t. **„Chcę właśnie ciebie"** w reżyserji W. Czengerego, w wykonaniu najlepszych sił zespołu. **Ceny zniżone.**

Popołudniówka w Teatrze Letnim. W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 4-ej [illegible] komedja Dickensa **„Świerszcz za kominem". Ceny propagandowe.**

Z życia akcji katolickiej parafji, ś.ś. apostołów Filipa i Jakóba w Wilnie

Zarząd A. K. par. SS. Apost. Filipa i Jakóba w Wilnie podaje do ogólnej wiadomości:

że w dniu 14 czerwca br. (niedziela) Mężowie Katoliccy obchodzą uroczyście swe Patronalne Święto, a mianowicie:

o godz. 10 rano uroczysta wotywa z kazaniem okolicznościowem. Po Mszy Św. mężowie złożą uroczyste przyrzeczenie;

O godz. 7 wiecz. uroczysta akademja ku czci Najświętszego Serca Jezusowego;

że w dniu 15 czerwca br. (poniedziałek) odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie Mężów Katolickich w sprawach pierwszorzędnej wagi doby obecnej. Obecność członków Oddziału obowiązkowa. Goście mile widziani.

TEATR MUZYCZNY
„LUTNIA"
Występy Janiny KULCZYCKIEJ
Dziś
„BAL W SAWOY'u"
W niedzielę o g. 4 pp.
„Hrabina Marica"

Oni umorzą!..

— Ot, prosza panstwa, zmartwienia mam! — żalił się Paweł Łysojew z kol. Zapołosie, gm. przebrodzkiej, Zofji Peżyckiej (Zawalna 51) i Justynowi Rutkowskiemu (Słowiańska 2), — Sprawa u mnie jest w Sądzi Okręgowym z jednym sonsiadem, tak bojamsia cob nie zasądzili!...

— Nic się nie bójcie, człowieku! — powiadają mu na to owi dwaj doradcy, — My was wybronimy! Znajdziemy odpowiednie paragrafy i sprawę umorzą. Tylko, że za załatwienie będziecie musieli zapłacić nam, no i na formalności sądowe taksamo trzeba będzie coś nie coś!...

W ten sposób obaj „doradcy prawni" wypompowali z naiwnego kmiotka 175 zł., jak twierdzi poszkodowany, — oczywista nic nie załatwiając!

Niebawem jednak cała ta sprawka się wydała i obu doradców zatrzymano jako podejrzanych o oszustwo przez wyłudzenie...

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Refleksje po procesji Bożego Ciała

Kiedy pod knutem satrapów caratu rosyjskiego miasto nasze przygotowywało się do uroczystej procesji Bożego Ciała, robiło wrażenie, że dawna stolica Jagiellonów, kolebka wieszczów naszych, przepojona duchem pobożności, naprawdę i szczerze jest katolicka. Pomimo surowego zakazu władz policyjnych, właściciele kamienic przy ulicach, którędy miał kroczyć Chrystus utajony w Przenajświętszym Sakramencie, prześcigali się wzajemnie, by możliwie najwspanialej przyozdobić posiadłości swoje. Nocami, przy zamkniętych na klucz bramach, robotnicy pracowali, by nazajutrz jeszcze o świcie, przed lustracją policjantów, ozdobić girlandami i transparentami domy, okna i bramy. Jakże odmienne oblicze, przedstawiało dzisiaj Wilno nasze! Po całej trasie, zaczynając od kościoła Św. Kazimierza, gdzie dużo posiadłości jest niechrześcijańskich, aż do rogu ulicy Królewskiej, dekoracje domów były znośne, ale najbogatsza ulica Mickiewicza, gdzie wszystkie prawie posesje należą do katolików — przeraźliwie świeciły pustkami. Zaledwie kilka brzózek niedbale rzuconych i parę domów przyozdobionych chorągwiami i makatami, Najbadawsze oko nic ponadto dostrzec nie mogło. Smutny to, zaiste, objaw! Bowiem, dziś właśnie, gdy mamy zupełną swobodę, by uwidocznić nazewnątrz uczucia nasze religijne, jesteśmy tak obojętni i opieszali.

Bardzo trafnie określił kiedyś pewien Francuz Polaków, poznając Polskę i jej obyczaje: „Polacy podobni są do małych dzieci, które zobaczywszy jakąś zabawkę napierają się jej, ale skoro otrzymają, rzucają precz, jako przedmiot, który ich wcale nie bawi".

Obyż ten ogień słomiany, dostrzeżony tak trafnie w narodzie polskim przez cudzoziemca, i w innych przejawach życia naszego w odrodzonej Ojczyźnie, nie okazał się zgubnym w swoich skutkach i ośmieszającym nas!

L. O. Stary Wilnianin.

—o—

Pociągi popularne do Warszawy

W dniu 28 i 29 czerwca rb. odbędzie się w Warszawie ogólno - polski zlot Śpiewaków.

Wileński Zw. Tow. Śpiewaczych i Muzycznych organizuje wyjazd do Warszawy pociągiem popularnym, który wyruszy z Wilna 27 czerwca wieczorem. Powrót do Wilna nastąpi 30 czerwca rano. Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela biuro informacyjne w firmie W. Mołodecki, Jagiellońska 8, codziennie prócz niedziel i świąt od godz. 4 (16) do godz. 7 (19) do dnia 22 czerwca włącznie.

Autobusy do Zakretu i na Porubanek

WILNO. Dnia 13 i 14 bm. od godz. 19-ej będą kursowały autobusy od Cerkwi do Zakretu przez ul. Konarskiego, cena biletu 15 gr.. Bilety można nabywać na wszystkich linjach z dopłatą do normalnego biletu gr. 15.

W razie złej pogody autobusy nie będą kursowały. Częstotliwość zależna od frekwencji.

Dnia 14 bm. od godz. 14-ej będą uruchomione autobusy od Ratusza na Porubanek. Cena biletu 50 kr.

Częstotliwość zależna od frekwencji

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

ZA KULISAMI EKRANU

Produkcja polska myśli o przyszłym sezonie. Na warsztacie jest już parę nowych filmów, a między innemi wielki obraz historyczny „Barbara Radziwiłłówna". Reżyseruje ten film twórca „Młodego lasu" i „Róży" Józef Lejtes. W roli Barbary wystąpi Jadwiga Smosarska, w roli króla Zygmunta Witold Zacharewicz.

* * *

Boy - Żeleński skierował w „Wiadomościach literackich" zainteresowanie na osobę Króla Jana Sobieskiego. Ponoć jedna z wytwórni zamierza nakręcić film anegdotyczno - historyczny o Sobieskim. Film ma być w guście znanego obrazu „Życie prywatne Henryka VIII". Chwalebna to rzecz sięgać po wartościowe wzory. Oby tylko wykonanie nie zawiodło.

* * *

Sławny sędzia amerykański Ben Lindsey wypowiedział się w ankiecie jednego z pism na temat wpływu filmu na przestępczość młodzieży. Zdaniem znakomitego autora „Bunt młodzieży" wpływ demoralizujący kina na młodzież jest przesadny. Zdanie to wywołało zrozumiałą sensację i gorącą dyskusję.

Tad. C.

Kto chce być w posiadaniu
SZCZĘŚLIWEGO LOSU
niech śpieszy do kolektury
„DROGA DO SZCZĘŚCIA"
WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10.

Prace odkrywcze na Górze Zamkowej

Przed tygodniem rozpoczęte zostały na Górze Zamkowej prace odkrywcze.

Prowadzono je w zeszłym roku lecz na mniejszą skalę...

Obecnie połowa Akademików, zrzeszonych w Sekcji Badań Zabytków Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Wilnie, którzy ostatnio od dłuższego czasu prowadzili poszukiwania w podziemiach kościoła po-Domnikańskiego, uwieńczone, jak wiemy, szeregiem sensacyjnych odkryć, została przerzucona na analogiczne prace na terenie historycznej Góry Zamkowej w Wilnie.

Mają oni do pomocy 20-stu robotników, a nad całością tych robót czuwa p. Piwocki — konserwator Urzędu Wojewódzkiego.

Zadaniem prac obecnych jest usunięcie ziemi i gruzów, zalegających wnętrze resztek murów zamkowych i poszukiwanie ewentualnych lochów, które mogłyby się znajdywać pod dolnymi partjami ruin.

Prace wykopaliskowe są już znacznie zaawansowane i ściana wschodnia została już odsłonięta o drugie tyle wgłąb wiele widoczne było nad powierzchnią przedtem!...

Wysoka ta ściana ze starej cegły, przeplatana partjami z kamieni, już w chwili obecnej wygląda imponująco i przypomina ruiny zamczyska na wyspie w Trokach...

Jednocześnie odsłonięto i ściany boczne, które tworzą razem duży regularny czworobok murów z jakiemiś resztkami arkady pośrodku...

Tu i ówdzie widać jakieś zamurowane bramy łukowe, okienka i t. p.

Prace trwają i zapewne przyniosą jeszcze wiele ciekawych i nieoczekiwanych odkryć...

Że porosły murawą gruz, okrywający szczyty góry Zamkowej, kryje w sobie niejedną tajemnicę, to było zawsze oczywiste, — dość było spojrzeć na wystające tu i ówdzie po zboczach spod ziemi szczątki murów...

Natomiast wprost trudno jest sobie wyobrazić, patrząc na odsłonięte obecnie dolne kondygnacje wnętrza zamkowego, że ziemia ukrywała zazdrośnie przed ludzkiem okiem aż tak wspaniałe ruiny!

Teraz dopiero góra Zamkowa odpowiada w pełni swej nazwie i można tam będzie pokazywać turystom nie tylko piękną panoramę Wilna, lecz i rozległe ruiny zamczyska!...

Prowadzone obecnie roboty, poza odsłonięciem dolnych kondygnacyj ruin od wschodniej strony, mają na celu także i ustalenie planu i rozlokowania całości murów zamkowych, między innemi — odszukanie podstaw innych baszt, które wznosiły się kiedyś na szczycie góry, w sąsiedstwie obecnie istniejącej, lecz następnie runęły...

Oprócz prac badawczych, projektowane są również i konserwatorskie, a więc mają być naprawione zewnętrzne uszkodzenia murów baszty zamkowej, oraz umocnione jej podstawy od strony zbocza góry...

Ponadto obecny daszek, o kształcie stożkowatym, zabezpieczający basztę przed opadami atmosferycznemi, po zniesieniu drewnianej nadbudówki, ma być usunięty jako szpecący i zastąpiony wklęsłym, który odzewnątrz będzie całkiem niewidoczny, dzięki czemu ruiny baszty uzyskają bardziej estetyczny wygląd...

„Przechodzień".

3-letnia Żeńska Szkoła Zawodowa P. M. S. w Pińsku, ul. Piłsudskiego 43
rozpoczęła zapisy uczenic na rok szkolny 1936—37 z dn. 8 czerwca
Warunki przyjęcia: 1) Świadectwo ukończenia conajmniej 5-ciu klas szkoły powszechnej, 2) Metryka urodzenia, 3) Świadectwo szczepienia ospy
UWAGA: Szkoła posiada pełne prawa szkół państwowych, a świadectwo ukończenia szkoły uprawnia do składania egzaminu czeladniczego
Dla uczenic zamiejscowych pomieszczenie w Bursie szkolnej, koszt całkowitego utrzymania 25 zł miesięcznie
Opłaty szkolne wynoszą wpisowe 10 zł i miesięcznie 5 zł
Zapisy przyjmuje Kancelarja szkoły w godz szkolnych Liczba miejsc ograniczona

Wczorajsza ulewa

WILNO. Wczoraj przeszła nad miastem i okolicą silna, choć krótkotrwała ulewa.

Żadnych uszkodzeń spływająca woda nigdzie nie uczyniła.

Na prowincji wskutek uderzeń piorunów wybuchło kilka pożarów.

—::—::—

Grad zniszczył zasiewy

POSTAWY. Obecnie komisje rolne gmin norzyckiej, dunilowickiej, żosniańskiej i kozłowskiej, pow. postawskiego, przeprowadzają dochodzenia, zmierzające do ustalenia wysokości strat, które spowodowała silna burza gradowa w dn. 28 ub. m. Ustalono, że w gminie dunilowickiej na przestrzeni przeszło 100 ha zostały doszczętnie zniszczone zasiewy żyta i pszenicy. Na terenie pozostałych gmin procent zniszczenia waha się w granicach 50 — 90%.

Straty te są tem dotkliwsze dla powiatu, że ogólny stan zasiewów jest w roku bieżącym przeciętnie o 30 — 40 proc. gorszy od normalnego. Wpłynęła na to zima oraz trwająca w ostatnich tygodniach posucha.

Prace skarbowe Samorządu Przemysłowo - Handlowego

Na terenie Związku Izb Przemysłowo - Handlowych opracowywana jest obecnie sprawa reformy taryfy świadectw przemysłowych. Rozważane są w tej mierze trzy projekty, a mianowicie jeden dotyczący całokształtu zagadnienia — opracowany przez posła B. Sokorskiego z Poznania oraz projekt Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu, dotyczący przedsiębiorstw handlowych, i projekt Izby w Łodzi, dotyczący przedsiębiorstw przemysłowych. Ostateczne stanowisko Związku Izb w tym względzie ustalone zostanie na zebraniu Międzyizbowej Komisji Skarbowej, które odbędzie się dnia 16 b. m. Na zebraniu tem rozważane będą ponadto sprawy zwolnienia od podatku przemysłowego, od obrotu, wywozu na teren Gdańska, zwolnienie lokali handlowych od podatku od lokali i wreszcie rozszerzenie ulg dla nabywców nowych pojezdów mechanicznych.

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDM LAT w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 60 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny u autora: Ludwisarska Nr. 11, m. 18.

W terenie i na torach

Tenisowe mistrzostwa Polski

LWÓW. — W czwartek popołudniu rozegrano dalsze mecze w turnieju tenisowym o mistrzostwo Polski.

W grze pojedyńczej pani Rudówska wygrała z Neumanówną 7:9, 6:1, 6:1 i w piątek rozegrała ćwierćfinał z Lilpopówną. W pierwszym półfinale Volkmerówna łatwo pokonała Zofję Jędrzejowską 7:5, 6:3, kwalifikując się do półfinału. W drugim półfinale Jędrzejowska Jadwiga czeka na wynik meczu Lilpopówna — Rudowska.

W grze pojedyńczej panów przeprowadzono wszystkie gry z pierwszego koła.

Gra podwójna panów Hebda — Tarłowski contra Warmiński — Bełdoski 6:3, 6:2, poczem mecz przerwano spowodu ciemności.

Dokoła Italji

MEDJOLAN. — Zakończony został 24-ty wyścig kolarski „Dokoła Italji".

Zwycięzcą wyścigu (3,750 klm.) został Gino Bartali, który przebył cały dystans w czasie 120 :12:30 sek. Drugie miejsce zajął Olmo.

Amerykanie na Olimpjadzie

NEW YORK. — Generalny sekretarz komitetu olimpijskiego Stanów Zjednoczonych oświadczył, że na igrzyskach w Berlinie St. Zjednoczone reprezentowane będą rekordową liczbą zawodników i zawodniczek: Amerykanie startować będą we wszystkich konkurencjach z wyjątkiem: gry w polo, walk grecko - rzymskich i małokalibrowego strzelania. Liczba kobiet obejmie 53 zawodniczki.

Podział startów amerykańskich przedstawia się następująco:

Lekkoatletyka — 85, pływanie — 58, wioślarstwo — 31, kajakarstwo — 14, żeglarstwo — 24, szermierka — 21, strzelanie z pistoletów — 6, pięciobój nowoczesny — 3, jeździectwo — 8, gimnastyka 16, boks 16, kolarstwo — 8, zapaśnictwo — 14, podnoszenie ciężarów — 10, piłka nożna — 16, piłka ręczna — 16, koszykówka — 14, hokej 15.

Walasiewiczówna wyrównała rekord świata

CLEVELAND. — Walasiewiczówna, która pod koniec bież. miesiąca wyjedzie do Polski, prowadziła ostatnio energiczny trening w Cleveland, gdzie stale zamieszkuje ze swymi rodzicami.

Wczoraj na zawodach lekkoatletycznych w Erie Polka uzyskała znakomity wynik na 100 mtr. — 11,6 sek., wyrównując w ten sposób nowoustanowiony rekord świata przez Amerykankę Stephens.

Austrja — Jugosławja

WIEDEŃ. — półfinałowy mecz w strefie europejskiej o puhar Davisa pomiędzy Austrją i Jugosławją odbędzie się w Wiedniu w dniach 13 — 15 b.m.

—o—

„Złoty hełm Niemiec"

MONACHJUM. W obecności 50 tys. widzów odbył się wyścig motocyklowy na trasie Monachjum — Daglfing o czwarty „Złoty hełm Niemiec". Trasa wynosiła ponad 10 klm. Pierwsze miejsce zdobył Niemiec Sunzenhauser w czasie 6:36 sek., Srednia szybkość 90,90 klm. na godz.

Drugie miejsce zajął Szwed Edlung.

—::—::—

Notatki radjowe

„KUZYNEK Z HONOLULU" — operetka w Polsk. Radjo

Jak już z samego tytułu wynika, osią akcji jest kuzynek w dalekiem, przysłowiowym Honolulu. Przed 10 laty wyjechał z kraju pozostawiając swój młody studencki flircik — pannę Julję w tęsknocie i żalu. Młoda pensjonarka przekształciła się w dojrzałą niewiastę, ale swej pierwszej miłości nie zapomniała. Dochowała jej wierności aż do czasu pojawienia się pewnego nieznajomego mężczyzny, który podał się za tak długo oczekiwanego kuzyna. Radość wielka, miłość gorąca, doprowadza do tego, że poczynają się szykować oficjalne zaręczyny. Lecz jak zwykle w operetce, w ostatniej chwili następują komplikacje. Zjawia się prawdziwy kuzynek, podstęp nieznajomego wychodzi na jaw. Sytuacja pogarsza się z chwilą, gdy okazuje się że prawdziwy kuzyn dawno o swej miłostce zapomniał i kieruje swe zapały miłosne do przyjaciółki Julji. Ostateczny happy-end łączy dwie pory: kuzyna i przyjaciółkę Julji, oraz Julję z domniemanym kuzynem.

Operetka Küneckiego, która ubawi bezwątpienia radjosłuchaczy wyśmienicie, nadana zostanie w niedzielę, 14 bm. o godz. 18.20. Wykonanie jej powierzono doskonałym solistom: A. Szlemińskiej , Karwowskiej, W. Ruśkiewiczowej, J. Minowiczowi, Popławskiemu i innym.

—::—::—

JAZDA KONKURSOWA NA SAMOCHODACH

W dniu 14 bm. Automobil Klub Polski organizuje „Jednodniową jazdę konkursową na samochodach". Zawodnicy muszą przebyć w ciągu dnia około 500 kilometrów (Warszawa — Płock — Kruszwica — Piaseczno) różnych dróg, a za metą czeka ich szereg ciekawych i emocjonujących prób.

Impreza oparta jest na wykazaniu umiejętności kierowania samochodem i szukania najkrótszych dróg.

—o—

MISTRZ PIŁKARSKI BELGJI ZAPROSZONY DO LWOWA

BRUKSELA. Lwoska Pogoń telegraficznie zaprosiła mistrzowską drużynę Belgji Daring Club na przyjazd do Lwowa, celem rozegrania dwóch meczów 28 i 29 b. m.

—o—

JEDENASCIE NOWYCH REKORDÓW CHIŃSKICH

SZANGHAJ. Na przedolimpijskich eliminacyjnych zawodach lekkoatletycznych ustanowiono 9 nowych rekordów krajowych.

Na zasadzie uzyskanych wyników chiński komitet olimpijski zestawił skład olimpijskiego zespołu w składzie 15 zawodników i jednej zawodniczki.

Chińczycy startować będą w następujących konkurencjach: 100 m., 110 m, płotki, dysk, 200 m., 400 m., 800 m., 1500 m., 400 m. płotki, maraton, dziesięciobój, skoki wzwyż i wdal, oraz kula.

Jedyna lekkoatletka chińska startować będzie w biegu na 100 m.

—o—

ZAWODNICY POŁUDNIOWEJ AFRYKI NA OLIMPJADZIE

W dniu 17 bm. przybędzie do portu w Hamburgu okręt „Madrid", który przywiezie pierwszych olimpijczyków z krajów południowej Afryki.

Na pokładzie okrętu jedzie 30 Brazylijczyków, 40 Urugwajczyków, i kilkunastu zawodników argentyńskich.

—o—

73,27 w rzucie oszczepem

Rekordzista Polski Lokajski.

GOODCHILD 41)

SKORPJON

ROZDZIAŁ XXX.

DWAJ KATTERINGOWIE.

Następnego ranka narzeczeni udali się na obrzęd ślubny do konsulatu amerykańskiego. Ceremonja odbyła się w najskromniejszych ramach: bez fotografów, reporterów i tłumu ciekawych. Mc Line widział, jak przyjechali i odjeżdżali z konsulatu. Widział również, jak wchodzili na jacht. Do ostatniej chwili spodziewał się, że Celina się rozmyśli i powróci do niego. Dopiero, kiedy obłok dymu, unoszącego się nad jachtem rozpłynął się w oddali, Mc Line odszedł z brzegu.

Amerykański konsul nie mógł mu nic powiedzieć co do kierunku, w jakim udali się małżonkowie. Słyszał tylko, że mówili między sobą o Londynie, ale to nie mogło mieć znaczenia.

— Szczęśliwa kobieta! — powiedział, — Kattering jest wart conajmniej dziesięć miljonów dolarów. Ale, muszę przyznać, że ona wcale nie wyglądała na szczęśliwą! Wogóle teraz małżeństwo traktuje się jak interes. Mam nadzieję, że pan nie ma żadnych poważnych zarzutów przeciw niej?

— Nie wiem... nie jestem pewien...

Mc Line udał się na pocztę. Niepokoiła go myśl, że zapóźno się zorjentował. Żeby uspokoić swe sumienie, przypominał sobie każdy szczegół całej sprawy, od chwili, kiedy głos w telefonie zawiadomił go o zabójstwie Kruzoego. Zdawał sobie sprawę, że można było przedsięwziąć inne sposoby, niż te, któremi on dążył do celu. Ale był przekonany, że wybrał najlepszą drogę.

Celina była niezawodnie ogniwem, pomiędzy nim a Skorpjonem. Roberik nic nie wiedział. Dimmer też nie był wtajemniczony. Jedyny człowiek, który widział Skorpjona, Scarlotti: nie żył! A Celina, chociaż wiedziała równie mało, jak inni, ale była w stałym kontakcie z tym człowiekiem. Aresztowanie jej byłoby jednocześnie zerwaniem ostatniej nici, wiodącej do celu. Wytrwała cierpliwość Mc Line'a nie zawodziła go dotąd. Nie zawiodłaby go i teraz, gdyby nie to, że Celina wymknęła mu się z rąk.

Do tych wszystkich myśli dołączył się bardzo silny głos jego serca. Koniec Celiny będzie jego własnym końcem: wiedział o tem.

Gdyby Katteringowi stało się coś złego w czasie morskiej podróży, wtedy on, jako inspektor, będzie musiał oddać Celinę w ręce sędziów... Ale wtedy on sam... porzuci wszystko i pojedzie na kraj świata, szukać zapomnienia!

W ciągu dnia przyjechał z Rzymu urzędnik z policji w Rzymie i przywiózł bardzo ciekawe dokumenty.

— Jadę do Nicei, — mówił do Mc Line'a, — ale chciałem po drodze wręczyć panu osobiście te dokumenty. Są to kopje: oryginały przechowujemy w archiwum policji.

— Czy to ma coś wspólnego ze Skorpjonem?

— Oczywiście! My nie siedzimy z założonemi rękami, inspektorze! Oto fotografja tego jegomościa. On jest korsykaninem... Nazywa się Henryk: Henryk Amado. Był aresztowany poraz pierwszy za bandytyzm w r. 1920 i skazany na trzy lata więzienia. Z nim razem był aresztowany i skazany jego pomocnik i wspólnik — Scarlotti.

— Scarlotti?

— O to właśne chodzi!

Mc Line uważnie przyglądał się wiezennej fotografji. Twarz była nieznajomą. Nigdy nie spotykał człowieka o podobnych rysach... był prawie pewien tego... Do fotografji dołączona była odbitka daktyloskopijna: duży palec był zniekształcony przez dużą bliznę.

— Niema nic więcej?

— Oczyszczając miejsce, przez które przeszła lawina, znaleziono rozmaite papiery. Były tam listy od Amada do Scarlottiego, z rozmaitych miast Stanów Zjednoczonych. Sądząc z treści tych listów, obaj prowadzili wtedy kontrabandę na wielką skalę. Amado był hersztem szajki, ale pozostawał w cieniu, wysuwając Scarlottiego na wszelkie niebezpieczeństwa.

— Ten zwyczaj został zachowany przez niego dotąd!

— Do naszych rąk wpadła również kopja metryki ślubu. Małżeństwo zostało zawarte pomiędzy Henrykiem Amado i Charlottą Franzia. Ślub odbył się w Chicago w r. 1924, wkrótce potem, jak Amado został wypuszczony z więzienia. Żona jego powróciła w następnym roku do Korsyki i dotąd tam mieszka. Oddawna już nie miała wiadomości od męża i uważa siebie za wdowę.

— Czy ona wie, że jej mąż używa pseudonimu „Skorpjon"?

— Ona przysięga, że nigdy nie słyszała tego.

— To może być prawda... — Zauważył Mc Line. — Nie jest wykluczone, że on został „Skorpjonem" po wyjeździe żony na Korsykę. Czy mogę zatrzymać te papiery?

— Oczywiście.

Mc Line podziękował i odprowadził włoskiego przedstawiciela władzy na dworzec. Potem pogrążył się w przeglądaniu papierów i przyszedł do przekonania, że nie mogło być żadnej wątpliwości co do tego, iż Amado był „Scorpjonem". Odbitki daktyloskopijne nie mogły się narazie przydać na nic, bo Mc Line nie mógł znaleźć żadnego podobieństwa, pomiędzy fotografją, a kimkolwiek z ludzi, których zdarzyło mu się ostatnio spotkać!. A jednak, list, adresowany do Celiny, który Mc Line zabrał z jej domu, świadczył, że Amado był gdzieś wpobliżu niej.

Była to okoliczność, która niezmiernie niepokoiła inspektora i nie dawała mu spokoju, ani na chwilę. Jeśli Amado znajdował się w Wenecji, to przecież musieli się gdzieś spotykać! Przyglądał się co chwila, bardzo uważnie fotografji, ale nie mógł rozpoznać tych rysów! Rysy twarzy były ordynarne i nieregularne, ale w oczach znać było rozum i siłę... Czyż taki człowiek, ciężki i niezgrabny mógł być tak zręcznym zbrodniarzem, jakim był Skorpjon?

Czegoś brakowało w tym łańcuchu! Jedno ogniwo musiało być jeszcze znalezione, ale Mc Line nie mógł dojść do odnalezienia tego ogniwa! Listy Scarlottiego były pisane innym charakterem pisma, niż kartki z rozkazami, które otrzymywali podwładni. Ale to nie stanowiło takiej trudnej zagadki: Mc Line dawno już przypuszczał, że Skorpjon pisywał swe bileciki lewą ręką.

Mc Line uzyskał połączenie z Londynem i złożył raport swemu szefowi, uzyskał wzamian informację, która go wzburzyła do głębi. Ciężko ranny marynarz, który umierał w jednym z londyńskich szpitali, złożył niezwykłe zeznania, dotyczące jachtu „Czajka". Było to tak ważne, że szef żądał powrotu Mc Line'a do Londynu.

(D. c. n.).

—::—::—

Na harcerskim tropie

Nr. 5 Wychodząca raz na miesiąc, niezależna od redakcji „Słowa" kolumna starszoharcerska Rok 1

ANTONI WASILEWSKI

Uczmy się terenoznawstwa w polskiej dżungli

OKLEPANE, UTARTE ZDANIA, PRZEZ KTÓRE TRZEBA JEDNAK NA POCZĄTKU ARTYKUŁU PRZEBRNĄĆ

Problemat idej czy bezideowości dzisiejszego młodego pokolenia polskiego jest w dobie obecnej jednym z najważniejszych, bo oznacza on sprawę bytu, trwania Polski. Niedawno jeszcze naczelną troską było odzyskanie niepodległości. Można było wtedy marzyć o tem: jaka ta Polska będzie, ale konkretne plany, nieomylne sposoby pracy brały pod uwagę tylko kwestję wyzwolenia. A jeśli jest jakaś wielka praca do wykonania, jeśli ta praca dokonuje się z największym trudem, to z chwilą jej ukończenia i osiągnięcia długo oczekiwanego celu, następuje odprężenie, rozluźnienie mięśni i napięcia duchowego. Przychodzi chwila odpoczynku. Po stu kilkudziesięciu latach wysiłków nad odzyskaniem ojczyzny nastąpiła kilkunastoletnia pustka bezideowa.

ZASIEWY I PLEWY

Ostatni etap odzyskiwania niepodległości nie odbywał się jednomyślnie, jednoplanowo i jednogrupowo. To pociągnęło za sobą wstrętne, obrzydliwe kłótnie o tytuł zbawców Ojczyzny. Pod najbardziej zasłużonymi kopano doły, aby ich obniżyć i sypano obok kopce kłamstw aby podwyższyć tych, którym zabrakło wielkości dla zrównania się z ludźmi wielkich czynów. **Ci, którzy swą służbę dla Polski pełnili najszlachetniej, którzy ponieśli dla jej odzyskania największe trudy i osiągnęli najlepsze rezultaty, nie mogli teraz uzyskanego rozpędu zużyć na budowę państwa, bo musieli bronić się przed osaczającą ich sforą i lawirować pomiędzy rozlanemi dookoła kałużami.**

Że nie były to jakieś niewinne igraszki i przekomarzania się, świadczy o tem morderstwo Prezydenta Rzeczypospolitej, pierwszej ofiary nienawistnego szczucia. Na polach odrodzonej ojczyzny zasiewano nienawiść i kłamstwo. Ziarna tej nienawiści wydają dziś plony: bomby, podpalenia, morderstwa.

„WASZA" i „NASZA" MŁODZIEŻ.

P. Mackiewicz w artykule „Słowa" z dnia 5 bm. pyta obóz legjonowy: „Na miłość Boską gdzież wasza młodzież i w imię jakich innych młodych wartości zwalczacie młodzież endecką?" (Nb. ciekawe jest, która dla p. Mackiewicza jest młodzież „nasza" odpowiednik do „wasza"?). W tymże samym artykule p. Cat uchyla kapelusza przed wielkością Legjonów.

Wielu prawdopodobnie pomyśli: „Jakże to może być? Czynnik moralnie wartościowszy jest śród młodzieży zdystansowany przez mniej wartościowy?".

Niestety, tak jest, i paradoksalnie to będzie brzmiało ale przyczyną tego zdystansowania jest właśnie ta daleko większa ideowość i moralność obozu legjonowego, niż strony przeciwnej.

Hasło: „Wolność, niepodległość Polski" trzeba było zastąpić hasłem pracy dla państwa. To hasło trzeba było skonkretyzować, urealnić, uczynić natychmiast wykonywanem. O, to było daleko trudniej niż z hasłem odzyskania niepodległości, które dla wielu było piękną deklamacją, otaczającą deklamatorów aureolą bohaterstwa. Wszyscy teraz chcieli mieć Polskę szklanych domów, ale nikt nie wiedział jak ją budować. A jednocześnie trzeba było odwalać czarną, codzienną robotę.

Po stu kilkudziesięciu latach niewoli, poprzedzonych jeszcze paru setkami jak najgorszych tradycyj życia państwowego, trzeba było budować ustrój. Równocześnie w całej Europie dokonywują się przeobrażenia, chwieje się dotychczasowy porządek rzeczy, cała Europa choruje na rozstrój, szuka nowych form i wątpię aby już ten okres poszukiwań można było w jakimś kraju europejskim uważać za skończony.

Że w Polsce było dziesięciokrotnie trudniej rozwiązywać zagadnienia ustrojowe i społeczne, dla każdego jest to oczywiste. O atmosferze, w jakiej trzeba było pracować, już wspominałem. **Zbyt wielkie poczucie odpowiedzialności w obozie Józefa Piłsudskiego nie pozwalało na kaptowanie zwolenników demagogją.** Kiedy ci ludzie borykali się nad cementowaniem kraju zanarchizowanego niewolą, różnolitego narodowościowo, nękanego własną biedą i ogólnoświatowym kryzysem, — łatwo było naigrywać się z niezgrabności i potknięć się obarczonych wielkim ciężarem. Nie brało się odpowiedzialności za skutek antypaństwowych haseł, rzucanych kłodami pod nogi tych, którzy dźwigali Polskę do rzędu pierwszych państw w Europie. Łatwo jest ich oskarżać o niezapłodnienie ideą młodego pokolenia, jeśli się przytem zamilczy o swoich na tem polu wyczynach.

Jakimże programem, jaką ideą skaptowali sobie młodzież endecy? Bardzo nieskomplikowaną, zawartą w jednem haśle: „Bić żydów!"

POLITYKA, KTÓRA NIE JEST MĄDRA NAWET PO SZKODZIE

Polityką, która nie jest mądrą nawet po szkodzie, jest polityka endecji. Czego się endecy nauczyli z czynu niepodległościowego? Może patrząc z dzisiejszej perspektywy przyznali się do swoich omyłek? Do błędnego kierunku wówczas stosowanej polityki? Nie.

Co to jest dzisiejsza Polska? Jest to państwo o bardzo wielkim procencie obywateli narodowości niepolskiej, państwo, w którem wielkie obszary są zamieszkiwane przez przeważającą ilościowo ludność niepolską (ukraińską, białoruską, litewską). W okresie silnie odczuwanych odrębności narodowościowych, jakaż musi być polityka takiego państwa, które po długich latach depolonizowania i waśnienia pod rządami zaborców, teraz wznowiło swój żywot niepodległy?

Czy to musi być polityka nazywana jagiellońską, która na pierwsze miejsce wysuwa państwo — wspólne i jednakowe **dobro wszystkich** w nim zamieszkujących, bez różnicy na narodowość, rasowość i wyznanie? Czy też polityka, która istniejące różnice narodowościowe jeszcze bardziej podkreśla, dzieli obywateli na pierwszą i drugą klasę (Polaków i wszystkie inne narodowości) a Żydów, 11 proc. ludności, nie uznaje wogóle za obywateli kraju?

Dla każdego trzeźwo myślącego, wybór trudności nie sprawi. Jeśli chcemy mieć Polskę w granicach dzisiejszych a nie etnograficznych, jeśli pretendujemy do Polski jagiellońskiej, jeśli o Litwie myślimy jako o marnotrawnej siostrze i w skrytości serca marzymy, że może się kiedyś pojednamy, — to nie możemy uprawiać szowinistycznej polityki narodowościowej.

Nie możemy uprawiać polityki sklepikarzy, balwierzy i temu podobnych grup drobno i średniomieszczańskich — utożsamiając politykę państwa ze swoją sprawą konkurencji z Żydami. Nie chcemy aby kiedyś historycy stwierdzili: Polska upadła, ponieważ w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, nie pomna na naukę wieków poprzednich, wbrew oczywistym swoim interesom, rozsadziła się szowinizmem narodowościowym. Nie chcemy czerpać nauki po szkodzie..

SPRAWY DLA CHRZEŚCIJANINA BOLESNE, U KATOLIKA WYWOŁUJĄCE RUMIENIEC OBURZENIA I WSTYDU

Młodzież narodowa nazywa się katolicką. Młodzież narodowa urządza pielgrzymkę „religijną" do Częstochowy i w drodze uprawia „ćwiczenia religijne": — pokrywa ściany wagonów napisami antyrządowemi i antysemickiemi (może nawet takiemi pobożnemi sentencjami jak: „Bić żydów!"). Młodzież narodowa nawet nie uznaje nawracania żydów (i tem się różni od średniowiecznej), bo nie wierzy, aby boska nauka Chrystusa mogła zdziałać cud uchrześcijanienia żyda i dziw, że zgadza się jeszcze dotychczas z tem, że Chrystus, apostołowie i pierwsi chrześcijanie byli Żydami a nie zabłąkanymi w Palestynie słowianami.

Młodzież narodowa podkłada w nocy pod domy niewinnych ludzi bomby, podpala prywatne domy i świątynie innego wyznania, organizuje napady i szerzy falę rzadko spotykanej nienawiści. Młodzież narodowa nazywa się katolicką, składa hołd Matce Chrystusa, Który głosił miłość nawet nieprzyjaciół, Który z pojęcia bliźniego nie wyłączał nikogo.

Czy episkopat polski zaprotestował przeciwko nadużywaniu nazwy: katolickiej? Czy zaprotestował przeciwko gwałtom, godzącym na życie ludzkie? Czy położył zdecydowaną tamę szerzącej się nienawiści? Mdły i niejasny w treści jedyny list pasterski na te bolesne pytania nie jest odpowiedzią.

Agencja prasowa nosząca nazwę katolickiej tchnie wstecznictwem, obskurantyzmem i zaduchem dulszczyzny. Ogromna większość prasy klerykalnej, kolportowanej omalże nie w kruchtach kościołów, posiada taki sam charakter.

Kler polski wsiada do łodzi, w której spodziewa się mieć specjalnie uprzywilejowane miejsce i zamyka oczy na kompromis rzeczy przyziemnych z wyższemi. Nie zdaje sobie sprawy, że ta łódź płami i że trudno będzie z niej kiedyś wysiąść na brzeg przyszłego jutra.

Te moje słowa wywołają prawdopodobnie atak w znanej i zszablonizowanej formie. Nawet nie bardzo się zdziwię, jeśli pośród innych pojawi się epitet „bezbożnika" choć paradoksalnie on będzie brzmiał w odniesieniu do człowieka, który wymaga właśnie tylko większej zbożności.

PUNKTY ORJENTACYJNE

1. Obecną polską politykę zagraniczną, odznaczającą się samodzielnością, nacechowaną pragnieniem współpracy pokojowej, uważamy za dobrą i chcemy dalszego jej w tym kierunku kontynuowania.

2. W polityce wewnętrznej chcemy szczerego realizowania konstytucji, szerokiego stosowania swobód w dziedzinie potrzeb kulturalnych i gospodarczych mniejszości narodowych, we wszystkich przejawach ich życia, nie mających na celu budzenia szowinizmu narodowościowego. Jesteśmy zwolennikami jak najszerszego udziału wszystkich grup społeczeństwa w życiu państwowem, bez względu na przekonania.

Budzenie nienawiści narodowościowych i rasowych potępiamy jako robotę antypaństwową oraz antychrześcijańską i z całą energją będziemy się temu przeciwstawiali. Przystąpienie każdego Ukraińca do współpracy dla wspólnego dobra w państwie polskiem jest radosnem wydarzeniem. Każde dziecko żydowskie, wychowujące się w szkole polskiej i chłonące kulturę polską, jest przemianowaniem rzeczy obojętnej, albo złej dla Polski na rzecz dobrą. W istniejącym pomiędzy społeczeństwem polskiem a żydowskiem murze, widzimy wspólne winy. Chcemy prowadzić wspólną pracę nad usunięciem nieistotnych uprzedzeń, średniowiecznych przesądów oraz skutków wielowiekowego zła i nienawiści.

3. Proces reform ustroju społecznego nie jest skończony. W procesie tym będziemy oddziaływać, aby została zachowana harmonja pomiędzy swobodą życia indywidualnego jednostki, a jej obowiązkami wobec społeczeństwa.

Jesteśmy przeciwni supremacji nie tylko jednej rasy ale również i jednej tylko klasy. Stawanie w obronie przed wyzyskiem robotnika i chłopa, zapewnienie upośledzonym warstwom społecznym należytego rozwoju kulturalnego i dobrobytu materjalnego, uważamy za obowiązek każdego prawego człowieka. Walcząc o prawa dla robotników i chłopów nie będziemy jednak dążyli do państwa robotniczego, bo takie państwo jest fikcją. Państwa, składającego się tylko z robotników i chłopów być nie może.

4. Za jedną z najaktualniejszych spraw uważamy dziś pracę na wsi. Do wsi trapionej nędzą, chorobami i ciemnotą, musi przyjść nareszcie Polska i zrehabilitować się za długie lata macoszego żywota. Musimy wziąć przykład z inteligencji ukraińskiej, która poszła na wieś do zakładania i prowadzenia spółdzielni i towarzystw rolniczych, która pracy na wsi nie uważa za hańbiące wygnanie, lecz za szczytną służbę.

W młodem pokoleniu Polski musimy obudzić entuzjazm do pracy wymagającej poświęcenia i bohaterskiego wytrwania na wysuniętym w ciemnotę polskiej wsi posterunku kultury.

Wieś nie zna higjeny, wieś potrzebuje lekarzy, wymaga wyższej kultury rolnej, czeka na lepsze drogi, jest wyzyskiwana przez zbyt licznych pośredników i płaci haracz na inwestycje miast. Polska musi nareszcie przestać być tylko szlachecko - mieszczańską.

5. Jak nie znaliśmy partyjnictwa w harcerstwie młodszem, tak teraz nie chcemy mieć go i w starszem. Każdy prawie człowiek, bez względu na to czy z lewicy, czy z prawicy, znajdzie z nami wspólny język do porozumienia się i pomocne ramiona do pracy w myśl naszej ideologji.

WACŁAW KORABIEWICZ

Dalej poprzez „Tabu"

Dziś dopiero w całej pełni oceniłem wartość starego przysłowia: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą".

Zabarwiłem niedawno czcionkami parę swoich uwag na tematy harcerskie i puściłem je w świat.

Nie były jeszcze ostatecznie sprecyzowane, ani nawet świadome własnej mocy, ale oto... nożyce się odezwały i potwierdziły słuszność moich wywodów.

Przedewszystkiem powstał gwałt i wrzask w telefonicznej sieci:

„Ależ Panie Kuratorze!" — „Ależ Panie Prezesie!" — „Ależ Panie Naczelniku!".

„Powstrzymać!" — „Nie pozwolić!" — „Heretyk, bluźnierca w naszym porządnym domu!".

Na zebraniach wystawiono wnioski: „Zapobiec herezjom na przyszłość!" Baczność! Czuwaj! — Skrzyżować obronne „mieczyki!".

Za żywem słowem poszła prasa. ale jaka? — Rzecz oczywista: „Warszawski Dziennik Narodowy", „Dziennik Wileński", „Kurjer Warszawski" i t. p., słowem ...nożyce się odezwały.

I o cóż im właściwie chodziło? — Chodziło o to, żem ośmielił się zaproponować wykreślenie z pracy i prawa harcerskiego „pustą frazeologję i deklamację „wielkich", górnobrzmiących, **a giętkich w interpretacji** słów.

Wielkie słowa wypisane w statutach przeróżnych organizacyj najczęściej nic nie mają wspólnego z pracą rzeczywistą tychże. Przeciwnie, stają się tarczą do przysłonienia nieróbstwa, haszyszem, którym się tak łatwo można zachłystnąć, przy pierwszej mowie jubileuszowej.

Kardynalny grzech naszego narodu, stanowią właśnie dekoracyjne deklamacje, przy każdej błahej po temu przyczynie. Wszystko robimy „Dla Ojczyzny" i dlatego robimy tak mało.

Pan dyrektor, ubijający interesy, ubija je „dla ojczyzny".

Lekarz wykraja wyrostek robaczkowy „dla ojczyzny".

Ba! — Nawet mieszczuchy po spłynięciu kajakowym kuligiem do Gdyni, dowiadują się z ust dygnitarzy, że „Ofiarne trudy i znoje ich Ojczyzna doceni należycie".

Jedynie chłop i robociarz — ci są aspołeczni i apatrjotyczni zawsze, bo pracują tylko dla... chleba.

Ale dosyć tych dygresyj! — Wróćmy do tematu. Otóż i u nas w Harcerstwie za dużo jest wałkowania na wszystkie strony wielkich słów i zbyt wielka dysproporcja pomiędzy czynami a słowami. Zwłaszcza, gdy interpretacja tych słów leży najczęściej w ręku ludzi niegłębokich, a zwykle niedojrzałych jeszcze ani wiekiem, ani umysłem.

Trzeba większego skonkretyzowania haseł, aby uniemożliwić ich interpretację niezgodnie z duchem harcerskim, aby nie dawać furtki wpływom partyj politycznych, które usiłują takie słowa jak „Bóg i Ojczyzna" zmonopolizować i zszablonować. Niech wreszcie „służba ojczyźnie" przestanie pobrzękiwać szabelką i błyszczeć amarantem w klapie surduta.

Któż zdoła bowiem przekonać młodzieńca (praktycznie!), że jego żmudny a sumienny trud dnia powszedniego, jego praca nad wyrobieniem wewnętrznych zalet charakteru, jego dobry stosunek do otaczającego życia sumują się właśnie w pojęcie tej „służby" i Bogu i Ojczyźnie. Taka uciążliwa procedura nie może być popularną wśród żywej i niezastanawiającej się młodzieży.

Tak więc, w rezultacie gawędy naszych nieletnich „instruktorów" (podświadomie) a dorosłych (często świadomie) stają się jedynie endecko - chadecką propagandą szowinizmu, ze słowami „Bóg i Ojczyzna" („Got mit uns!") na ustach (tylko na ustach!) w przeróżnych melodyjnych odmianach.

Za słusznością powyższego twierdzenia przemówi chociażby fakt, że mimo zdrowego poparcia władz państwowych, mimo energicznych i szerzej myślących kierowników w Naczelnictwie, mimo licznych światłych a żywych jednostek pośród braci instruktorskiej, zdolność pojmowania i tłomaczenia ideologji harcerskiej nie uległa od czasów przedwojennych ani pogłębieniu, ani reformom wymaganym przez nowe warunki życia.

Prawo nasze wylicza cały szereg najzupełniej konkretnych zadań, spełnienie których podnosi wartość społeczną jednostki (uczuciowość, życzliwość wobec człowieka, rycerskość i pogoda ducha, prawość i hart).

Metody wychowawcze, zdobyte 25 letnią praktyką, znakomicie gwarantują możność realizowania tych praw.

A więc czyż nie lepiej, zamiast górnolotnych deklamacyj, zamiast ubierania jałowych ćwiczeń w obłudę gestu, wychowywać jedynie te dodatnie cechy charakteru. Bez tytułów, bez mianowań! Sam fakt ich zaistnienia złoży się na głęboko pojętą służbę Bogu i Ojczyźnie!

Prawy obywatel o silnym charakterze społecznym nie będzie obsadzał posad kuzynkami bez względu na ich wartość pracowniczą, ani giąć karku przed aferą zwierzchnika (z tytułu karjerowej zależności), ani wydawać stronniczych opinji, ani nie przekształci się nigdy psychicznie w „klasę dygnitarzy", t. j.: **ludzi na innych prawach.**

Człowiek zahartowany duchowo i fizycznie nie wypielęgnuje alkoholicznej wątroby, ani bezrobotnej tuszy.

A wreszcie człowiek o wewnętrznie zdobytych wartościach charakteru, jeżeli i pójdzie kiedyś na religijną pielgrymkę, to nie będzie tam zpewnością wyrażał swych uczuć chrześcijańskich metodą błazeńskich burd i partyjnego warcholstwa. Będzie on rozumiał, że od czasów inkwizycji dzieli nas kultura wieków.

Tak więc reasumując powiedziane, sądzę że i bez górnobrzmiących tytułów, możemy wychować w młodzieży poczucie rzeczywistej służby **dobru.**

W sprawie opozycji mojej co do zaliczenia Harcerstwa do „Organizacyj P. W." rzecz ma się w podobny sposób. Nie zwalczałem w artykule przysposobienia wojskowego, jak to mylnie chcieli zrozumieć niektórzy. **W artykule** swoim poruszałem jedynie temat roli P. W. w Harcerstwie!.

Uważam, że skoro wykształcone metodami naszej organizacji wartości, stają się pożyteczne dla kogoś trzeciego, stojącego od zewnątrz, oczywistą jest rzeczą, że będzie on nas popierał dla swojego dobra. Ale niechże popiera nas **bez nadawania swoich tytułów.** Wszak że o meritum sprawy tu chodzi a nie o nomenklaturę!

Nasza ideologja powinna być czysta od wszelkich haseł wojskowych, — więc poco narzucać niepotrzebne reminiscencje.

Staram się w tej chwili wniknąć w psychikę wojskowego krytyka i myślę: czy w przeciwstawieniu do takich walorów **dobrego żołnierza,** jak: **silna wola, bystra decyzja, szybka orjentacja, stanowczość, hart ducha, zaradność, wytrwałość, uczciwość, koleżeństwo i solidarność,** czy wobec takich walorów, sztuka trafiania do celu i znajomość karabina ne okażą się błahym i najłatwiejszym do opanowania szczególikiem? Zresztą o tem dosyć w szkole, o tem dosyć w innych organizacjach.

Harcerstwo właśnie wyrabia (powinno wyrabiać!) wszystkie wymienione zalety i chociaż wyrabia je **w myśl swoich własnych haseł,** warte jest one poparcia przez czynniki państwowe, bez okrężnych dróg, dodatkowych ćwiczeń i tłomaczeń.

A teraz na zakończenie przytoczę parę przykładów giętkiej interpretacji „Wielkich Słów", z któremi kopje kruszę.

1. **„Ojczyzna".** — O tak, to święte słowo. Ale... czy dla Anglika, Indje są „ojczyzną". Nie? — Więc nie potrzebują oni dla niej służyć? — Niechże ktoś spróbuje im o tem powiedzieć i pogodzić pojęcie służby dla ojczyzny u Hindusa i Anglika.

2. Czy „Budda" jest Bogiem? — Nie? — Więc znowu nieporozumienie, nie nasze, lecz **miljonów** i bije ono w możliwość czy słuszność supremacji jednej religji. Skauting Japoński „służy" swemu „Bogu". Czy on źle służy?

3. **„Obowiązek".** — Czy obywatel włoski ma obowiązek marszu na Abisynję? a obywatel niemiecki marszu na Ren?!

— Ależ Polska nie ma zaborczych instynktów! — Zawoła ktoś z oburzeniem.

Zgoda. Dziś sprawa ta nie jest jeszcze aktualna. Ale co będzie gdy się sytuacja odmieni? Wszakże podniecany szowinizmem i nieregulowany świadomością przyrost ludności (bijemy w tem rekord!), wcześniej czy później **musi doprowadzić** do zaborczości.

4. **„Demokratyzm".** — To wszakże idea „Narodowej Demokracji", a jednak nie wszyscy demokraci zgodzą się na taką... interpretację. Sądząc z treści odpowiedzi na mój artykuł, z panią Zaleską nie doszedłbym na ten temat do ładu.

5. **„Służba Bogu"** — Druhna Steckiewiczówna (wychowanka Nazaretu) oburza się na myśl samą dominacji w prawie naszem zasady że: **„Harcerz zabrata uważa każdego człowieka".** A tuż zaraz, obok, mówi ona dużo o **„służbie** Bogu". Zapytuję więc czy wobec takiego stanowiska, „służba ta nie staje się jedynie górnobrzmiącem **słowem,** nieuchwytną abstrakcją?... a może zbyt ciasno właśnie pojętym dogmatem. W każdym bądź razie — nie rozumiemy się!

Dość tych wyliczań. Zmęczyłem się. Tak. Wielkie słowa nadzwyczajnie są giętkie!.

A więc przestańmy deklamować! Weźmy się lepiej do realnej roboty nad sobą. Wypracujmy wreszcie **typ harcerza,** któregobyśmy się nie wstydzili na forum publicznem. Wytwórzmy od podstaw twórczego obywatela, pełnego pogardy dla snobizmu i karjery familjarnej. Gardzącego fałszywym patosem i werbalnem moralizowaniem. Obywatela zadowolonego z własnej pracy, bez westchnień za utraconą przeszłością. **Pozatem mniej kapralistyczny i mniej gestu!**

Gdy wieś oczekuje oświaty. Gdy nędza istnieniem obraża. Gdy kwestja świadomego macierzyństwa... boli. Nie bawmy się tylko w Faunów i Dyany, bo zabawa taka w gronie starszego harcerstwa zakrawa na humoreskę pastuszków sielankowych z czasów ojca Rousseau'a.

Pora wyprowadzić skauting nasz z mieszczańskiego **campingu** na teren roboty społecznej.

A teraz a propos:

Na zebraniu grona instruktorów harcerskich, wałkujących z wielką zgrozą mój poprzedni artykuł, jeden z nich potrafił wykrzyknąć:

„Ależ proszę druhów! — jakże można wykreślać z praw **deklamację** o Bogu i Ojczyźnie!".

Takie to słodkie „aniołki" wychowują czasami naszą młodzież i tłomaczą jej wielkie hasła.

Droga na wieś

Rozwiązaniem zagadnienia „harcerstwa na wsi" już od dawna zajął się Związek Harcerstwa Polskiego. W przeróżny sposób i różnemi drogami do tego zdążano. Wyniki były mniej lub więcej udane, w zależności od warunków regjonalnych i od podejścia. Rozpoczęło się szukanie odpowiednich metod, które byłyby sprawdzianem trafności podejścia do zagadnienia tak bardzo ważnego, jakim jest harcerstwo na wsi.

(Dalszy ciąg na str. 8-ej)

Redaktor: Antoni Wasilewski

Ekspose wicepremjera Kwiatkowskiego w Komisji Sejmowej

Wicepremjer i minister skarbu inż. Eugenjusz Kwiatkowski wygłosił na posiedzeniu Sejmowej Komisji specjalnej dla rozważenia pełnomocnictw expose poświęcone analizie obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej Państwa, oraz programowi gospodarczemu Rządu. Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przez wicepremjera Kwiatkowskiego przemówienia. Na ławach rządowych w otoczeniu ministrów widoczny p. premjer gen. Sławoj - Składkowski.

Budowa wielkiej tamy na Dunajcu w Rożnowie

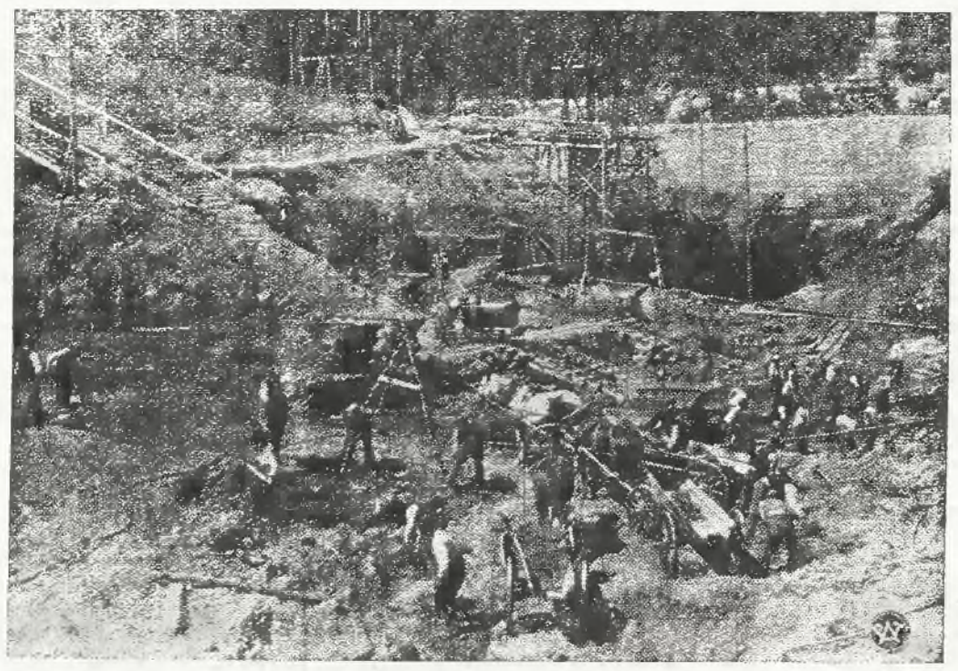

Z kredytów Pożyczki Inwestycyjnej, ogólnym nakładem około 30 miljonów złotych, prowadzone są w Rożnowie wielkie roboty dookoła budowy tamy i elektrowni na Dunajcu. Inwestycja ta, zakrojona na bardzo szeroką skalę, posiada poważne znaczenie gospodarcze i stanowi jeden z wielkich etapów akcji inwestycyjnej Rządu, dla „rozładowania" bezrobocia w kraju. Długość tamy wyniesie 550 mtr. szerokość podstawy do 40 mtr. oraz wysokość 35 mtr. Zdjęcie nasze przedstawia fragment robót w Rożnowie, związanych z wykopem pod budowę gigantycznej tamy.

Droga na wieś

(Początek na str. 7-ej)

Jedyną taką „drogą" dla nas nieobojętną, jest wyszkolenie przodowników pracy harcerskiej na wsi. Muszą to być ludzie wsi, jeśli chcemy w 100 proc. wypełnić hasło tak często obecnie spotykane, tak szumnie i tak wiele mówiące: „Frontem do wsi". Pisanie i mówienie to mało, trzeba realizować to co się nieraz tak pięknie opowiada. Do takiej realizacji, do wprowadzenia w czyn tego pięknego hasła, przystąpiła w pierwszym rzędzie Komenda Wileńskiej Chorągwi Harcerzy, która w porozumieniu z Główną Kwaterą Harcerzy postanowiła przeprowadzić doświadczenie z kształceniem harcerzy - rolników, którzy przez odpowiednie przygotowanie zawodowe, fachowe, rolnicze z jednej strony i przez pogłębienie wiadomości harcerskich dostosowanych do pracy na wsi z drugiej strony mogliby pracę na wsi prowadzić. W tym celu od stycznia br. na terenie szkoły Rolniczej w Bukiszkach k/Wilna, została zorganizowana drużyna harcerska, której zadaniem jest wyszkolić pierwszą kadrę pionierów pracy harcerskiej na wsi.

Drużyna ta jest doświadczalną i bodajże jedyną na terenie całej Rzeczypospolitej. Prócz uczni z powiatu wileńsko - trockiego przysłano z powiatu nieświeskiego 18-tu harcerzy, synów rolników, którzy zostali przyjęci do szkoły rolniczej, celem ukończenia 11 miesięcznego kursu rolniczego, dla wykształcenia zawodowego. Do tej szkoły staraniem władz harcerskich zostałem przydzielony w charakterze nauczyciela przedm. ogólnokształcących z tem, że zorganizuję drużynę harcerzy i przygotuję ich do pracy harcerskiej na wsi. Praca ta jest dość trudna, gdy się weźmie pod uwagę materjał, z którego składa się drużyna i to, że program obecny ogólny, jest stanowczo za trudny i niedostosowany dla harcerzy - rolników.

To też od samego początku rozpocząłem pracę w drużynie inaczej. Zastanowiłem się nad tem, co każdemu harcerzowi - rolnikowi w jego pracy jest potrzebne i niezbędne, porozumiałem się z wykładowcami przedmiotów zawodowych i ułożyłem program, dostosowując go do przygotowania zawodowego. Sposób nowy wydał mi się bardziej trafny, gdyż prowadzenie po „miastowemu" nie dałoby żadnych rezultatów, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że są to chłopcy wsi. Wyszkolenie jeśli ma być dobre i praktyczne, winno być dostosowane i „oparte" o wieś. Kim zbożowy jest odpowiedniejszy od kima innego, sprawności: hodowcy, rolnika czy ogrodnika są bardziej potrzebne i nadające się dla harcerza - rolnika a odbywanie wędrownych obozów. celem zwiedzenia warsztatów pracy rolniczej, oglądanie wzorowych gospodarstw, stacyj doświadczalnych, jak również zwiedzanie większych ośrodków miejskich, jak: Warszawa, Kraków, Lwów, Gdynia czy inne, przedstawiających potęgę Polski, są najodpowiedniejszą formą obozowania harcerzy wiejskich. A zatem należałoby całkowicie ułożyć inny program pracy harcerskiej na wsi, program dla harcerza - rolnika tak, by patrząc na niego od strony zewnętrznej dojść do wewnątrz albo odwrotnie.

Po kilku miesięcach różnych prób doszedłem do przekonania, że można to zrobić i że trzeba zrobić, jeśli chcemy, by nasze dążenia były zrealizowane.

Dziś, jakkolwiek niedługo trwa doświadczenie, śmiem twierdzić, że musimy wejść na teren wsi nie inną drogą jak przez szkoły rolnicze, gdzie element, który tam dostaje się, jest bardziej uspołeczniony, bardziej dobrany. Jeśli to się nam uda, jeśli będziemy w w każdej szkole rolniczej mieli drużyny harcerskie, będziemy spokojni o pracę harcerską na wsi. Każdy poszkole rolniczej wraca na zagon ojcowski do pracy, nie obawiając się przenoszeń „z miejsca na miejsce", jak to bywa z urzędnikami, nauczycielami, a pracę raz rozpoczętą prowadzić będzie w pewnej ciągłości, systematycznie. Przestaną zanikać drużyny wiejskie, bo otrzymają drużynowego stałego, a nie, jak to jest dotychczas, „sezonowego". A zatem starajmy się wykorzystać teren szkół rolniczych, gdzie praca harcerska uzyska uznanie a my wyszkolimy tam harcerzy - rolników dla dobra społeczeństwa, wsi i Zw. Harc. Polskiego.

Skrzyszowski Br.

Kosztowne spodnie

WILNO. Nieznany sprawca skradł Józefowi Polanowskiemu, ogniomistrzowi DAK. (Pióromont 11) spodnie wojskowe, w kieszeni których było 1.000 zł. w banknotach stuzłotowych, złoty damski zegarek ze złotą bransoletką i 2 pierścionki złote, łącznej wartości zł. 1.500.

—::—::—

Judel i Jochel...

Dwaj zawodowi złodzieje: Judel Czerwonoluzy (Strażacki 9) i Jochel Fejnberg (Zacisze 2), stali na ulicy i rozglądali się za „robotą"....

Patrzą, aż tu jedzie ulicą Józef Dudojć, — zacny mieszkaniec wsi Kiemieliszki, a na wozie leżą niezgorsze derki...

Wpadły one w oko Judelowi, więc powiada do koleżki:

— Uj, ze, Joszkie! Dus ys a fajne zache!

— Wos? Dy derkie?

— Je!

— Nu! Ja dumaju! A szene sztykełech! Zamecztatielnaja wieszcz!...

Dalej już przyjaciele nie mówili, ale tylko z błyszczącemi pożądaniem oczyma sunęli jak urzeczeni do wozu...

Dalsza akcja miała przebieg błyskawiczny: złodziejaszki — cap! — za derki, a gospodarz — cap! — za kark złodziejaszków i przy pomocy publiczności przekazał ich w ręce policji...

Wincuk Markotny.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — „Tajemnica luksusowego domu Nr. 56".
PAN — „Doktór X".
ŚWIATOWID „Księżniczka Czardasza".
CASINO „Grzesznik"

Programy radjowe

WILNO

Sobota, dnia 13 czerwca 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6:50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.35 Giełda rolnicza. 7.40 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Muzyka lekka z Ciechocinka. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Mała skrzyneczka. 13.05 Dz. południowy. 13.15 Koncert życzeń. — 14.30 Muzyka z płyt. 14.55 Ork. Prac. Tramw. i Autobusów Miejskich. 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.39 Życie kulturalne miasta i prowincji. — 15.44 Z rynku pracy. 15.45 Wesoła audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów 16.45 Gospodarcze znaczenie morza — odczyt. 17.00 Nowości z płyt. 17.20 — Dożynki szkolne. 18.00 Ze spraw litewskich. 18.10 Podróż do Hiszpanji, w oprac. Dr. Wacława Korabiewicza. — 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Chór Dana śpiewa piosenki. 19.30 Muzyka lekka w wyk. Wil. Ork. Kam. pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Utwory skrzypcowe w wyk. Stanisława Mikuszewskiego. 21.30 Sprzedam kamień — humoreska radjowa. — 22.00 Wil. wiad. sportowe. 22.05 Wiadsportowe ogólne. 22.15 Koncert żydowski chóru „Wilbig". 22.45 Muzyka taneczna. 22.55 Wieczorny dziennik radjowy.

WARSZAWA

Niedziela, dnia 14 czerwca 1936 r.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 10.30 „W rytmie tańców polskich" (płyty). 14.30 Audycja dla wsi. 17.00 „1000 taktów muzyki". 17.50 Słuchowisko oryg. „Ostatni powrót". 18.20 „Kuzynek z Honolulu" — opera w 3-ch aktach. 20.20 Koncert Chóru Związku Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych woj. Krakowskiego. 21.00 Na wesołej lwowskiej fai. 21.30 Recital fortepianowy Henryka Sztompki. 22.00 Tenisowe mistrzostwa Polski — transmisja ze Lwowa. 22.30 Muzyka leka i taneczna z Ciechocinka.

—o—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 12 czerwca rb.

DEWIZY:
Belgja 89,90 — 90,08 — 89,72.
Berlin 213,98 — 212,92.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Holandja 359,60 — 360,32 — 358,58.
Kopenhaga 119,69 — 119,11.
Londyn 26,75 — 26,82 — 26,68.
Nowy Jork 5,31 7/8 — 5,33 1/8 — 5,30 5/8.
Nowy Jork kabel 5,32 — 5,33¼ — 5,30¾.
Oslo 134,73 — 134,07.
Paryż 35,01 — 35,08 — 34,94.
Praga 21,98 — 22,02 — 21,94.
Sztokholm 138 — 138,33 — 137,67.
Szwajcarja 171,90 — 172,24 — 171,56.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Włochy 42,10 — 41,80.
Helsingfors 11,79 — 11,82 — 11,76.
Hiszpanja 72,70 — 72,40.
Montreal 5,30½ — 5,28.

Tendencja niejednolita.

WALUTY:
Belgi belgijskie 90,08 — 89,65.
Dolary amerykańskie 5,32 — 5,29.
Dolary kanadyjskie 5,30 — 5,26.
Floreny holenderskie 360 — 360,32 — 358,60.
Franki francuskie 35,08 — 34,92.
Franki szwajcarskie 172,24 — 171,40.
Funty angielskie 26,82 — 26,66.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 19,70 — 19,30.
Korony duńskie 119,69 — 118,85.
Korony norweskie 134,73 — 133,75.
Korony szwedzkie 138,33 — 137,35.
Liry włoskie 35 — 33.
Marki fińskie 11,82 — 11,60.
Marki niemieckie 135 — 130.
Pesety hiszpańskie 63 — 61,50.
Szylingi austrjackie 99 — 98.
Marki niemieckie srebrne 143 — 138.

AKCJE:
Bank Polski 104.
Warsz. cukier 29,50.
Węgiel 15,50 — 15,75.
Lilpop 13,25 — 13,75 — 13,50.
Modrzejów 6,25.
Ostrowiec 33,25.
Starachowice 35,30 — 35,50.
Haberbusch 45.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE:
3% inwest. 1-sza 68,75, serje 85.
druga emisja 69,50, serje 85.
5% konwersyjna 52,75.

Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów mocniejsza.

—::—::—

Ofiary

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Dyrektora Wileńskiego Wojewódzkiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego D-ra Antoniego Borowskiego — składa pomocniczy personel T-wa zł. 20,— na Fundusz Obrony Państwa.

W dniu imienin śp. Antoniny Dowgiałłowej zamiast kwiatów na Jej grób składa Marja Reutt na herbaciarnię przy zauł. Dobroczynnym 2 — 3 zł. i na dom noclegowy kobiet przy ul. Żydowskiej 10 — 2 zł.

HELIOS | Premjera. **Tajemnica luksusowego „DOMU Nr. 56"**
W roli królowej nocnych lokali, promieniująca, olśniewająca urodą
KAY FRANCIS oraz Ricardo Cortez i Gene Raymond.
Nadprogram: Atrakcje. Początek o 2-ej.

PAN | Dziś film o „księżycowym mordercy **Doktór X**
Wyjątkowa atrakcja — twarz w twarz z najdziwniejszemi wydarzeniami.
Nadprogram: dwa przepiękne dodatki i najnowsze aktualje.
Ceny: balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr.

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Szampańska operetka filmowa p. t.
„Księżniczka Czardasza"
Humor. Spiew. Cygańska muzyka. Tańce.
W rol. gł. **Marta Eggarth, Hans Soenker, Paul Kemp** i inni
Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe

Uderzył siekierą

WILNO. Edward Pietuch (Szańcowa 5) na tle nieporozumień osobistych, uderzył w lewy bok obuchem siekiery Jana Wiszniewskiego (Kalwaryjska 138), którego pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego. Doznał on połamania żeber. Pietuch ukrywa się.

—::—::—

Awanturnik

WILNO. Antoni Aniksztis (Piesza 5) w stanie pijanym wywołał na ul. Ofiarnej awanturę. W czasie doprowadzania do Komisarjatu Aniksztis stawiał opór czynny policji, wobec czego został zatrzymany celem zastosowania środka zapobiegawczego.

Ogłoszenie.

Urząd Wojewódzki Wileński zawiadamia, że w dniu 20 czerwca b. r. odbędzie się sprzedaż przeznaczonych do likwidacji samochodów, szmelcu żelaznego i innych materjałów. Bliższe informacje uzyskać można w Urzędzie Wojewódzkim pokój Nr. 82.

Za Wojewodę
(—) Inż. A. Zubelewicz,
Naczelnik Wydz. Kom. - Budowl.

Przetarg

W dniu 17. 6. rb. o godzinie 10 rano w lokalu Nadleśnictwa Święciany, w Nowo Święcianach odbędzie się przetarg ustny oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż dłużyc opałowych z cięcia 1935 - 36 r. w ilości około 10.000 m. sześc..

Bliższych informacyj udziela Biuro Użytkowania i Zbytu Drew Wilno, Wielka 66.

Kierownik Biura Użytkowania i Zbytu Drewna
(—) Pilsaz

Kupno i sprzedaż

Owczarek alzacki („wilczek"— wysokonogi) dwumiesięczny — tamże perskie kotki długowłose czarne. Sprzedam, Królewska 6—6, godz. 15—18.

SER litewski łósty kilo od 1.20 poleca Zwiedryński Wileńska 36, tel. 1224.

DOM w dobrym stanie do sprzedania na bardzo dogodn. warunkach. Dowiedzieć się przy ulicy Holendernia 15. Codziennie od godz. 14.30 do g. 16.30.

Lokale

Słoneczny, duży pokój umeblowany do wynajęcia na parterze. Wejście niekrępujące. Łazienka, telefon. Zygmuntowska 22 m. 1. Tel. 6-40.

Do wynajęcia pokój słoneczny i ciepły z niekrępującem wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

MIESZKANIE 4 pokojowe bardzo ciepłe wszelkie wygody I piętro do wynajęcia od 1 lipca Zakretowa 7 m. 16 oglądać od 6—7.

MIESZKANIA 5, 4 i 3 pok. ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia Słowiańska 2-a.

MIESZKANIE 6 pokojowe ze wszelkiemi wygodami przy ul. J. Jasińskiego 16 do wynajęcia. Informacje u dozorcy.

Letniska

POKOJE SŁONECZNE z werandami i elektrycznością i całodziennem utrzymaniem w lesistej suchej miejscowości. 6 km. od Wilna nieda leko rzeki. Kuchnia bardzo dobra. Mleko i jagody na miejscu. Siatkówka krokiet. radjo. Dojazd do Jerozolimki w Kolonji Zgoda, willa Hryniewskiej.

LETNISKO w folwarku dom 5-cio pokojowy nowoodremontowany, częściowo umeblowany z kuchnią, lodownią, staw, miejscowość sucha, las sosnowy przy letnisku, od stacji Kiena 8 kilometrów. Dowiedzieć się — Trocka 11 m. 7 hr. Mohla.

LETNIKÓW z całodziennem dobrem utrzymaniem poszukuje majątek 1½ godziny koeją od Wilna — ładna, zdrowa, sucha miejscowość, bliższe szczegóły od 14 do 17. Ulica Zygmuntowska Nr. 8 m. 4.

Poszukuję letniska 2 pokoje z kuchnią w pobliżu Wilna. Oferty do Biura Grabowskiego, Garbarska 1.

PENSJONAT nad Wilją, piękna okolica, kajaki, tenis, bridge miłe towarzystwo pierwszorzędne utrzymanie 3 — 4 zł.. Prosimy obejrzeć. Adres w redakcji.

Praca zaofiarowana

POSZUKUJE się wychowawczyni do trojga dzieci na lato. Podgórna 5 m. 3

Różne

Jak masz zwalczać szkodniki w sadzie i ogrodzie poaczy CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH wł. J. Krywko Wilno, Zawalna 28. Tel. 21-48 Wypożyczalnia opryskiwaczy

GINĄCY Z GŁODU I NĘDZY B. PLUTONOWY W. P. zgłosił się do Caritasu o pomoc. Potrzeba dla niego bielizny i ubrania, oraz jakie takie nakrycie. Caritas daje mu obiady, ale nie może zaopatrzyć go w odzienie. Zjada go robactwo, a według badań jest to człowiek bardzo zacny. Tą drogą prosimy o pomoc do Caritasu, ul. Metropolitalna 1 w godzinach od 9 do 3 po poł. pod „Dla b. plutonowego".

B. KAPITAN W. P. BEZ ŚRODKÓW DO ŻYCIA, tą drogą prosi o wsparcie dla siebie, żony i dwojga dzieci. Jako specjalista fachowiec może podjąć się robót murarskich, budowlanych, rzeźbiarskich i malarskich. Bliższe szczegóły można otrzymać w Caritasie, Metropolitalna 1 od 9 —15 w dnie powszednie.

Zguby

ZGINĄŁ młody wilczek „Jojo"— Znalazca proszony jest o zgłoszenie się za wynagrodzeniem Góra Boufałłowa 19 m. 5.

Zgubiono aparat fotograficzny f. Zeiss Ikon na drodze Werki—Zielone Jeziora, w dn. 11 go czerwca. Zwrócić za wynagrodzeniem Piaskowa 12 m. 3.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz — Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 2. — Redaktor Henryk Kassyanowicz